

CZASOPISMO

poświęcone sprawom społeczno-gospodarczym

a w szczególności

sprawom krajowego przemysłu i handlu

tudzież polityce agrarnej i handlowej.

wychodzi we Lwowie raz, a począwszy od 10. lipca 1894 dwa razy na miesiąc

w 3-ch oddziałach, z których 2-gi stanowi

„Organ krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców"

przy „Dźwigni" wychodzi jako dodatek

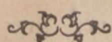
„Szkolnictwo przemysłowe i handlowe".

Wydawca i odpowiedzialny redaktor *Zygmunt Korosteński.*

Lwów, 25. Czerwca 1894.

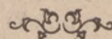
Rok I. 1894.

Redakcya
we Lwowie przy ul. Batorego
l. 34



Nr. 4. 5.—Maj. Czerwiec

Administracya
we Lwowie, ul. Batorego
liczba 34



PRENUMERATA z PRZESYŁKĄ WYNOSI: od lipca 1894.

	półrocznie		półrocznie
W Austro-Węgrzech . .	2 zł. w. a.	We Francyi i krajach unii łacińskiej	5· fr.
„ Rosyi pod kowertą .	2 rs. 50 k.	„ Stanach Zjednoczon.	1 dol.
„ Niemczech	4 marki		

Zeszyty pojedyncze do nabycia w biurach gazet i księgarniach po 10 ct.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE ADMINISTRACYA:
za opłatą: za całą stronicę 16 zł., — za 1/2 str. 8 zł., — za 1/4 str. 4 zł., — za 1/8 str. 2 zł., — za 1/16 str. 1 zł., — za 1/32 str. 50 ct.

Dla prenumeratorów i korespondentów „Dźwigni", dla zamawiających więcej ogłoszeń, tudzież dla członków kraj. Tow. kupców i przemysłowców udziela się 25 do 50% opustu.

OD REDAKCYI.

Numer IV-ty z V-tym zwarty
Już półrocza kończą karty
I wydają na świat Boży;
„Dwutygodnik!" — i nie drożej!...

Nie! — bo za to d w a k r o ć więcej
„Dźwigni" tłoczy się tysięcy
I na miesiąc już d w a r a z y
Jest d l a w s z y s t k i c h na rozkazy!

Podwójnym numerem „Dźwigni" zamykamy pierwszy jej okres, dziękując imieniem obywatelskiej sprawy tym, którzy w pierwszym, a więc najtrudniejszym okresie poparli j e d y n e to w kraju naszym c z a s o p i s m o p r z e m y s ł o w o - h a n d l o w e bądź życzliwością bądź prenumeratą. — Natomiast z dniem dzisiejszym otwieramy nowy okres wydawnictwa, przemieniając „Dźwignię" na **dwutygodnik**.

Jako dwutygodnik pojawi się już ona w dniu 10. lipca br. i od tego czasu będzie wychodzić prawidłowo co 10-go i co 25-go każdego miesiąca.

Prenumerata za drugie półrocze wynosi 2 zł.; Szanowni prenumeratorowie, którzy mimo zastrzeżenia, że prenumeratę przyjmujemy tylko półrocznie, byli tak łaskawi, że przesłali oprócz jednego zł. *za* I. półrocze, także 1 zł. *na* II-gie półrocze, będą tak dobrzy uskutecznić jeszcze dopłatę w kwocie 1 zł.

Wszystkich, zajmujących się sprawami ekonocznemi, a w szczególności przemysłowemi i handlowemi, zapraszamy do łaskawej prenumeraty — zgłaszającym się wcześnie z prenumeratą za II-gie półrocze prześlemy też na żądanie numera z półrocza I-go

Program „Dźwigni" w II. półroczu zostanie niezmieniony; natomiast będziemy się starali, aby go o ile możności jak najbardziej rozwinąć.

Mamy przygotowanych wiele ciekawych, a pożytecznych artykułów z dziedziny technologii. Mamy przyrzeczoną rozprawkę o **czekach**, które mają być wkrótce w Austryi zaprowadzone w drodze przygotowanej już właśnie przez rząd ustawy. Dla rozpraw takich i artykułów zapewniliśmy sobie łaskawe współpracownictwo kilku wybitnych pracowników na polu ekonomii i technologii, tudzież w innych działach między innymi kilku pp. profesorów szkół przemysłowych, tudzież kilku dzielnych w piórze przemysłowców i kupców.

P o w s z e c h n a n a s z a W y s t a w a k r a j o w a znajdzie w „Dźwigni" od najbliższego Nru począwszy,

wierne odzwierciedlenie w długim szeregu fachowych artykułów. Nadto mamy zamiar w części III-ciej pomieścić szereg barwnych sylwetek wystawowych. tchnących humorem, a raczej wesołym i zarazem podniosłym nastrojem, jaki w nas wzbudza wspaniałe owo dzieło narodowe — nasza powszechna krajowa Wystawa!

Miło nam jest w końcu podzielić się z szanownymi Czytelnikami naszymi wiadomością, że „Dźwignia“ jest również jednym z wystawowych przedmiotów.

W pawilonie literatury i dziennikarstwa pozna ją każdy łatwo po oryginalnej tece „Dźwigni“, w którą można oprawiać bieżące numera czasopism w kompletne roczniki bez pomocy introligatora.

Nadto będzie czasopismo nasze rozmieszczone w gmachu przemysłowym i w pawilonach działu przemysłowego, a numer obecny, rozesłany pomiędzy licznych wystawców na okaz; ktoby go nie otrzymał, raczy zgłosić się do Redakcyi. – Uczynimy wszystko, co będziemy mogli; nie wątpiąc, że *i prenumerata* wpłynie na rozwój pisma.

OTWARCIE
powszechnej Wystawy krajowej we Lwowie.

... Otworzona jest we Lwowie
Wielka w kraju nam Wystawa!...
Lud tu mnogi, niby mrowie:
Serce — radość nam napawa!
...Tu każdy coś z sobą niesie
Albo wiezie — i wystawia,
Co na roli i co w lesie
Lub czem w domu się zabawia.

Bo Wystawa to krajowa
Nie błahego rzecz znaczenia!
Dowodzi, że przemysłowa
I bogata nasza ziemia..
Gdy zobaczysz rzeczy wiele
I usłyszysz — to gdy wrócisz.
Weźmiesz się do biedy śmiele
Za łeb z domu — ją wyrzucisz!“

(Wiersz p. t. „Wystawa“ — drukowany w „Przewodniku Kółek rolniczych“ Nr. 12-ty — napisał Jan Myjak, Przewodniczący „Kółka rolniczego“, włościanin z Zagorzyna).

Powyższym wierszem powitał chłop polski, imieniem tych co „żywią i bronią“ powszechną naszą Wystawę krajową. — My zaś przemysłowcy i kupcy, na przytoczone tu słowa wieśniaczej piosenki, odpowiadamy okrzykiem: Niech żyją rolnicy! Niech żyją ziemianie! jako ci, którzy pracują u podstaw gospodarczego dobrobytu i utrwalają te podstawy, abyśmy na nich budować mogli gmach przemysłu, ożywiony handlem, oświetlony promieniami nauki i sztuki, a ogrzany ciepłem ożywczej wiary.

„Niech żyją wszystkie stany — niech żyje Ojczyzna! — Niechaj Bóg błogosławi dziełu powszechnej naszej Wystawy krajowej!“

Słowa te, jakby słowa modlitwy, drżały nam na uściech i ożywiały szybszem tętnem serce, gdy pod sztandarami naszych stowarzyszeń przemysłowych i handlowych witaliśmy uroczyste otwarcie Wystawy krajowej, dokonane uroczyście przez Arcyksięcia Karola Ludwika w imieniu Cesarza i Króla, a protektora naszej Wystawy, Franciszka Józefa I.



Prezes Wystawy Adam ks. Sapieha.

Wystawa przedstawiła się nam w całej okazałości; jasne promienie słońca, które na wystawę naszą w dniu jej otwarcia pogodnem, a wesołem spoglądało obliczem — zaglądnęły w każdy kącik Wystawy i obejrzały każdy z wystawowych przedmiotów — lecz człowiekowi nie tak łatwo zlustrować wszystko, jak promykom słońca. Chcąc to uczynić, musielibyśmy przynajmniej tydzień mieszkać na Wystawie i pracować gorliwie nad jej „zwiedzeniem“; to też wolimy rozłożyć sobie tę pracę na raty i będziemy kolejno w poszczególnych numerach „Dźwigni“ kreślili sprawozdania i obrazy z „Wystawy“.

Na teraz, zanim przejdziemy do dalszych opisów. uważamy przedewszystkiem za rzecz świętego obowiązku złożyć tu wyrazy podziękowania i czci tym, którzy myśl Wystawy rzuconą przez „krajowe Towarzystwo kupców i przemysłowców we Lwowie“ zamienili w czyn i dokonali wielkiego dzieła, które w dziejach naszego rozwoju gospodarczego, a wszczególności też w dziejach naszego przemysłu i handlu, stanie się ważnym epokowym objawem i drogowskazem dalszego postępu.

Cześć więc mężom, którzy utworzyli Wystawę!

Jako Nestor naszych wystaw i przedstawiciel wystawowych tradycyj, zasiadł w gronie honorowych prezesów Wystawy Włodzimierz hr. Dieduszycki, udzielając jej doświadczoną radą poparcia, a otuchy. Zasiedli też w jej gronie między innymi Eustachy ks. Sanguszko, marszałek krajowy, szczerze tą sprawą przejęty i namiestnik kraju Kazimierz

hr. Badeni, który z uznania godną energią popierał dzieło Wystawy.

Prezydyum Wystawy, a w szczególności pieczołowity prezes Adam ks. Sapieha, tudzież wiceprezes Stanisław hr. Badeni — mogą już z radosnem sercem spoglądać na dzieło, które pod ich okiem podniosło się z pustych do niedawna obszarów za ogrodem Kilińskiego; Dyrekcya zaś Wystawy, która dzieła tego dokonała, a w szczególności jej główny przedstawiciel, energiczny i niestrudzony pracownik dyrektor Zdzisław Marchwicki, tudzież sekretarz Dyrekcyi Jan Kazim. Zieliński, mogą z uczuciem szlachetnej ambicyi powiedzieć: „spełniliśmy dobrze wobec kraju przyjęty na się trudny obowiązek!“

O pracy i staranności inżyniera Wystawy Józefa hr. Łubieńskiego i architekta Franc. Skowrona, świadczy już sam zewnętrzny, a wspaniały widok Wystawy.

Przedstawiciele przemysłu i handlu, zasiadający w łonie Dyrekcyi (A. Bratkowski, J. Ihnatowicz, i M. Michalski) dorzucili też prawdopodobnie niejedną dobrą radę i poparli nią usiłowania Dyrekcyi.



Dyrektor Wystawy Dr. Zdzisław Marchwicki.

Wielce czynni byli niektórzy z delegatów, jak n. p Jan Franke, Tadeusz Romanowicz i inni.

Wydziały, a mianowicie: budowlany (Prezes Julian Zahariewicz) finansowy, (Prezes Antoni Jaksa Chamiec), instalacyjny (Prezes Juliusz Mikolasch), gospodarczy (Prezes Karol Schayer) i publicystyczny (Prezes Dr. Ludwik Kubala) zrobiły wszystko, co do nich należało w odpowiednim porządku. Dobrze się też spisali członkowie wszystkich XXVIII sekcyj — skrzętnie zwinęli się też przemysłowi przedsiębiorcy i dzielni robotnicy. — Jak wypadnie popis wystawców dowiemy się później.

Na teraz kończymy rzecz gorącem zaproszeniem wszystkich kupców i przemysłowców na IV. Zjazd do Lwowa i na Wystawę, oraz wezwaniem ich w szeregi kr. Tow. kupców i przem. we Lwowie.

Jeden z przemysłowców.

SZEWSTWO.

Napisał

B. Smetański

majster szewski w Wojniłowie.

II. W sprawie uczni.

Nad tym tematem nie myślę się szeroko rozwodzić, lecz przystępuję od razu do rzeczy. Rozpatrzmy się po pracowniach większych miast, a znajdziemy tam majstrów, którzy zatrudniają 2 — 3 uczni, a rzadko który ma czeladnika i to zwykle tylko na krótki czas przed świętami. Po największej części sam tylko majster pracuje przy warsztacie i udziela nauki swym uczniom; a do tego ci uczniowie, zwłaszcza w lecie, mało są w warsztacie widziani, bo prze ważnie zajęci są robotą około domu i w polu. Jeśli majstrom takim nie zależy na tem, ażeby chłopak wyuczył się należycie swego rzemiosła, a później wyruszył w świat postępowym rzemieślnikiem, lecz przeciwnie, żądają od niego roboty w polu i około domu, to nie dziwmy się, że taka ilość fuszerów wzrasta, a dobrego czeladnika szukać, jak mówią, ze świecą. Gdy zresztą chłopak robi już przy warsztacie, natenczas główne jego zatrudnienie stanowi „naprawka“ lub tak zwane „kożpery“. — Mówimy: dla chłopca dosyć, jeśli dajemy mu naprawki do roboty; niech się uczy na starem. Gdy tenże nie zrobi przez majstra poruczonego mu „szkraba“, zaradza temu wszystkiemu „pocięgiel“ a czasem i „skóra“, kto co woli. A teraz zapytajmy sami siebie: może się chłopak przy takiem obchodzeniu czego wyuczyć, mogą z niego być ludzie?

Gdy chłopak używany jest do polnej lub ogrodowej roboty, w jakiż sposób wyuczy się swego rzemiosła? ucząc się 2 — 3 a nawet 4 lata i przez ten czas robiąc naprawki we dnie i w nocy, aż się w końcu tem dobrem przesyci. Myślę, że gdybyśmy dali czeladnikowi taką robotę, to prędko podziękowałby majstrowi za zajęcie; a że chłopak tego uczynić nie śmie i nie może, traci ochotę do roboty.

Gdy przechodzimy w święto lub niedzielę przez większe miasto, zobaczymy szewskich chłopaków z niejednej nam znajomej pracowni po południu, a czasem nawet wieczorem w kompletnym „ornacie“, załatwiających rozmaite usługi; a raz widziałem też szewskiego chłopaka w święto z przewieszonym przez plecy workiem, przebiegającego po zaułkach miasta i zbierającego starzyznę (szkraby). Gdy panu pryncypałowi powiemy, że tak z chłopcem nie powinien się obchodzić, zwykle odpowie: przecież i ja nie byłem panem w terminie; mnie też lepiej nie było. I to prawda, lecz chcąc nasz przemysł podnieść, uszlachetnić i uczynić postępowym, musimy zastosować się do teraźniejszego sposobu kształcenia, musimy naszych terminatorów inaczej uczyć rzemiosła, nie przypominając im czasów „pańszczyzny“, ażeby chłopak pokochał swój stan rzemieślniczy i ażeby nasz przemysł zdolnym rzemieślnikiem mógł się poszczycić; wtenczas i dla nas starszych będzie inaczej.

Po większych miastach i pracowniach chłopcy są mniej, a czasem wcale nienadzorowani przez swego pryncypała, lecz są pozostawieni pieczy czeladzi, a czeladnik swój czas poświęca głównie poruczonej sobie pracy, a nie nauce ucznia i bardzo mało go obchodzi, czy chłopak wyuczy się swego rzemiosła czy nie. Napotkać też można czeladników, którzy, gdy widzą chłopaka pojmującego robotę, zazdroszczą mu i nawet nie pozwalają przy tym samym „warcęglu“ siedzieć, co oni. A że nasza czeladka lubi i hece wy-

wyprawiać w pracowniach — nie mówię o wszystkich, bo są też wyjątki — przeto taki chłopak nabiera więcej smaku do „bumlowania“, niżeli do roboty, a jak to mówią; złe towarzystwo popsuje i najlepszego.

Nie gniewajcie się jednak na mnie panowie czeladzi. Jeszczeście gotowi powiedzieć mi: „a cóż on chce, ażebyśmy z terminatorami towarzystwo trzymali?“ Broń Boże — ja tak nie myślę; lecz staraniem waszem ma być, ażeby chłopcy dobry przykład z was brali, ażebyście byli obyczajni, pilni i trzeźwi; bo pomyślcie, jaki będzie kiedyś dla was towarzysz z takiego ucznia, jaki pracownik? — a przecież to owoc waszej nauki — a teraz przyznacie mi słuszność i będziecie się sami siebie wstydzić i takiego towarzysza. Później żądacie od takiego „wyzwoleńca“, ażeby wam oddawał honor przynależny jako starszym; lecz już przepadło; coście zasiali, to zbierajcie. Obowiązkiem świętym powinno być pryncypała, aby chłopak raz poruczony do nauki, został o ile możności, jak najlepiej wykształcony w swoim zawodzie.

Cóż pomogą nasze przepisy ustawy przemysłowej i statutów stowarzyszeń o chłopcach (terminatorach): Każdy z nas z osobna powinien dbać o polepszenie bytu uczni i ich wykształcenie.

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

Doroczne walne Zgromadzenie członków Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń w Krakowie odbyło się w dniu 19. maja b r. przy nader licznym udziale członków, ze wszystkich stron kraju przybyłych. Rezultaty kampanii w roku 1893 t. j. od 1. kwietnia 1893 do 1. kwietnia 1894 podajemy poniżej. — Z cyfr tych jasno przedstawia się, jak żywotną instytucyą jest krakowska Asekuracya. Ten wysoki wzrost swój zawdzięcza Tow. Wzaj. ubezpieczeń w przeważnej mierze pieczołowitości i przezorności Dyrekcyi, której referentem od lat przeszło 30-tu jest Henryk Kieszkowski. Wniosek t. zw. „pokucki“, aby w walnem Zgromadzeniu nie brali udziału poszczególni członkowie Towarzystwa, lecz delegaci — po dwu z każdego okręgu wybrani, nie znalazł poparcia wśród zgromadzonych w auli krakowskiej Asekuracyi, gdyż Zgromadzenie przeszło nad tym wnioskiem do porządku dziennego.

Tegoroczne zebranie zagaił prezes Rady nadzorczej p. Dembowski, zaznaczając, że pod każdym względem stan Towarzystwa był pomyślny.

Sprawozdanie Rady nadzorczej, z ogólnym poglądem na działalność Towarzystwa, przedłożył referent poseł Dr. W. Kraiński.

Ze sprawozdania posła Kraińskiego dowiadujemy się, że w przeciągu ostatnich dwu lat zwiększyła się w Galicyi w ogóle wartość ubezpieczona o 43 milionów, czyli o 13 proc., zaliczka zebrana o 230.000 zł. czyli 11 proc. Przy ubezpieczaniu większej własności i przemysłu wiejskiego, zwiększyła się w Galicyi w tych 2 latach wartość ubezpieczona o 17 mil., czyli o 10 proc., zaliczka o 81.000 złr. czyli o 8 pr. Przy ubezpieczeniach włościańskich w Galicyi zwiększyła się za tych lat 2: wartość ubezpieczona o 11 milionów, czyli o 21 proc., zaliczka o 100.000 zł., czyli 19 prc Przy ubezpieczeniach miejskich w Galicyi zwiększyła się za tych lat dwa wartość ubezpieczona o 14 milionów, czyli o 14 prc., zaliczka o 50.000 złr.. czyli o 10 prc. Na Śląsku zwiększyła się w tym samym czasie wartość ubezpieczona o 3 miliony, czyli o 20 prc. zaliczka o 7.960 złr., czyli o 22 prc. Wreszcie na Bukowinie zwiększyła się w tych 2 latach wartożć ubdzpieczona o 3 miliony czyli 20 prc., zaliczka o 11.500 zł., czyli o 11 prc.

W dziale ogniowym suma wypłaconych wynagrodzeń była w roku zeszłym mniejszą o nader pokaźną cyfrę, bo 480.600 zł., tem się też tłómaczy, że czysta pozostałość w bilansie za rok 1893 wynosi więcej o 289.000 zł. Dzięki tym szczęśliwym okolicznościom, Towarzystwo może przyznać w tym roku zwrot 25 prc., podczas gdy takowy w roku ubiegłym wynosił tylko 18 prc. W dziale gradowym czysta pozostałość wynosi 29.000 zł. — W dziale życiowym okazuje się znaczny przyrost w osobach ubezpieczonych i kapitałach. Jestto pierwszy rok, w którym przeszło 3 miliony kapitału ubezpieczono, a stan kapitałów z dniem zamknięcia rachunków wynosił $26^{1}/_{4}$ milionów zł., obok 83.600 zł. renty, rozdzielonych na 13.000 osób. Członkowie otrzymają tę samą dywidendę. jak w roku zeszłym t. j. 12 prc. w dziale ubezpieczeń pośmiertnych i 5 prc. w dziale ubezpieczeń dożywotnich.

W Towarzystwie wzajemnego kredytu obrót kapitałów stale się zwiększa. *Rogala.*

Telautograf

czyli telegraf, przenoszący pismo i rysunek.
Napisał **Przemysław.**

W dziedzinie elektryczności od czasu Wystawy frankfurckiej nie wiele poczyniono oryginalnych wynalazków— porobiono tylko liczne ulepszenia i poobmyślano najrozmaitsze sposoby zastosowania siły elektrycznej. To też i na wystawie w Chicago, jakkolwiek mnóstwo było najrozmaitszych machin i przyrządów elektrycznych, jak n. p. elektryczne zegary, fortepiany, powozy i t. d , mimo to z oryginalnych większych wynalazków przedstawiono tylko jeden, a tym jest t. z. *telautograf*, wynaleziony przez *Graya.*

Telautograf jest to rodzaj telegrafu, którego stacya odbierająca pisze literami tego samego kształtu, w jakim się je nakreśli na stacyi wysyłającej.

Przyrząd Gray'a jest bardzo pomysłowo zbudowany. Wygląda on mniej więcej tak: Na stacyi wysyłającej znajduje się rysik, ustawiony prostopadle do powierzchni papieru, do którego przytwierdzone są dwie silne nitki jedwabne. Każda z tych nitek nawiniętą jest na bębenek, obracający się na osi pionowej. Bębenki te rozmieszczone są w pewnej odległości po obu bokach rysika w ten sposób, że w stanie spoczynku nitka, łącząca je z rysikiem, jest wyprężoną, a to skutkiem działania sprężyny, która skręca bębenki zawsze na prawo. Gdy ujmiemy rysik, wówczas każdy najdrobniejszy ruch rozluźnia nitkę na jednym bębenku i powoduje wskutek działania sprężyny skręt tegoż bębenka w prawo — na drugim zaś bębenku równocześnie napręża nitkę i odkręca przez to bębenek w lewo.

Za pomocą odpowiedniego mechanizmu puszcza się w przyrząd przy każdem skręceniu bębenka prąd elektryczny, a mianowicie przy skręceniu na prawo — prąd *dodatni*, a przy skręceniu na lewo — *ujemny.*

Prąd ten zmienny, raz dodatni, drugi raz ujemny, przechodzi po dwu drutach na drugą stacyę do aparatu odbierającego, gdzie zamiast bębenków znajdują się podobnież na pionowej osi osadzone kółka zębate.

Do każdego z tych kółek przytyka wychwyt podobny do zegarowego, połączony z wahającem uzbrojeniem, leżącem między dwoma elektromagnesami.

Otóż, gdy w jeden elektromagnes dostanie się prąd ujemny, uzbrojenie nachyli się wskutek tego ku temu elektromagnesowi i wprawi wychwyt w ruch, a ten spowoduje ruch kółka w lewo; gdy natomiast wkrótce potem w drugi elektromagnes wpadnie prąd dodatni, uzbrojenie nachyli się ku temuż elektromagnesowi i spowoduje za pomocą wychwytu ruch kólka w odwrotną stronę t. j. w prawo.

Z kółkami temi za pomocą odpowiednich zawias połączone jest pióro, znajdujące się w środku pomiędzy obu kółkami.

Kółka wskutek przesyłania prądów, raz dodatniego, drugi raz ujemnego wykonują takie same ruchy, jak na stacyi posyłającej bębenki, a następnie nadają pióru ten sam ruch, który wykonuje rysik.

Pióro to składa się z cienkiej rurki, napełnionej atramentem.

Aby jednak pióro nie kreśliło na papierze także tych ruchów, które piszący wykonywa ponad papierem ułożył Gray papier w przyrządzie wysyłającym na blaszce cienkiej. Gdy piszemy po papierze, blaszka wygina się i przyjmuje z pod spodu 3 ci prąd elektryczny, który za pomocą osobnego 3-go druta przechodzi na stacyę odbierającą i tam wywołuje opadnięcie na papier pióra, które w stanie zwykłym oddalone jest od papieru wskutek działania sprężyny.

Wszelkie ruchy, nie wpływające na tworzenie liter, powinien tedy piszący wykonywać ponad papierem. Zresztą pisze się jak zwykle; a za pomocą korbki podsuwa się co raz świeży papier na ową blaszkę w miarę zapisania. Za pomocą siły elektrycznej podsuwa się też i w przyrządzie odbierającym świeży papier o taką samą przestrzeń, jak w przyrządzie wysyłającym.

Wynalazek to bardzo doniosły; niedogodną jest tylko konieczność utrzymywania aż trzech drutów i tyluż prawdopodobnie bateryj elektrycznych.

Teoretycznie obmyślił telautograf jeszcze przed ogłoszeniem wynalazku Gray'a rodak nasz Obrębowicz, opierając go jednak na innych zasadach. Dalsze próby i prace mogą udoskonalić ten przyrząd i bardzo obszerne zjednać mu zastosowanie, zwłaszcza, że telautograf przenosi także rysunek

---

TECHNOLOGIA.

Podał **K. R.**

Porcelana z asbestu: Do szeregu zastosowań, jakie ma asbest przybywa jeszcze jedno — mianowicie wyróbka „porcelanowych" naczyń. Zmielony asbest poddaje się przeróbce, jak ziemię porcelanową, a więc formowaniu naczyń i wypalaniu przy temperaturze porcelanowej (około 1200°). Wyroby z asbestu mają dorównywać porcelanie chińskiej. Nieszklone płyty z tak przerobionego asbestu użyto do filtrowania wody z nadzwyczaj pomyślnym rezultatem. (W. Bauind. Ztg.).

Do wywabiania plam atramentowych lub pisma służy następująca mieszanina: 1 część ałunu, 1 część bursztynu, 1 część siarki, 1 część saletry. Po dokładnem zmieleniu i zmieszaniu, przechowuje się w naczyniu szklanem aż do użycia. W razie potrzeby posypuje się tym proszkiem plamę atramentową lub świeże pismo i pociera białym płatkiem, a plama natychmiast zniknie (W. B. Ztg.).

Kronika „Dźwigni"

(Przemysł, handel, komunikacye i t. d.)

Certyfikaty przy wywozie do Rosyi. Przy wywozie araku, rumu, win naturalnych w flaszkach, konserw rybnych, ołowiu w rulonach i cynku do Rosyi potrzebne są certyfikaty, poświadczające miejsce, gdzie przedmioty te wyrobione zostały. (Rozporz. min. handlu z 28. kwietnia 1894 L. 22516 (P u. T. VBL. Nr. 38).

Urząd pocztowy na Wystawie. Począwszy od dnia 16. maja, funkcyonuje na placu wystawy kraj. we Lwowie na czas wystawy osobny Urząd pocztowy i telegraficzny, połączony z mownicą telefoniczną. Można tam nadawać wszelkie przesyłki; urząd zaś doręcza tylko w rayonie wystawowym.

Pociągi wystawowe do Lwowa mogą być urządzane po cenach zniżonych o 50% na zamówienie za pośrednictwem Dyrekcyi Wystawy, ze wszystkich stacyj kolei państwowych w Galicyi, na których obowiązuje taryfa strefowa, byleby zapewniono kolei dochód co najmniej od 300 osób III. klasy.

Od 23. czerwca wydaje się bilety powrotne po zniżonych cenach do Lwowa na szlaku Rawa ruska — nie jak dotąd do mieszanego pociągu sobotniego nr. 2252, lecz do niedzielnego nr. 2254.

Podróż inspekcyjna po Galicyi Prezydenta kolei państwowych *Dr. Leona Bilińskiego,* rozpoczęta 23. czerwca, potrwa do 14. lipca b. r. — Prezydent będzie obecnym przy otwarciu trzeciej galic. Dyrekcyi ruchu w Stanisławowie, która ma wejść w życie d. 1. lipca. Przy tej sposobności wstąpił też na parędni do Lwowa i zwiedził Wystawę krajową.

Wiec rękodzielników i przemysłowców odbędzie się we Lwowie w dniach 12, 13, 14 i 15 sierpnia br. Program podamy później.

INFORMACYE.

Pomocnik i praktykant znajdą umieszczenie w handlu Edwarda Fuchsa w Krakowie.

Fabryka braci Wczelak we Lwowie, poszukuje fachowego stolarza (Platzmeistra).

Bukowczyk i Milewski w Samborze poszukują pomocnika do handlu bławatnego.

Posadę gorzelnika przyjmie Cichocki — Podzamcze ad Kamionka.

Skrzynka pocztowa

„Dźwigni", oraz kr. Tow. kupców i przemysłowców.

Panu S. w Tarnopolu. Na zapytanie Pańskie podajemy tu niżej treść odnośnego rozporządzenia:

Pakiety pocztowe w obrocie z W. Brytanią i Irlandyą, tudzież z angielskiemi koloniami i urzędami pocztowymi zagranicznymi, n. p. Gibraltar, Ascension, Balhurst, Św. Helena, wyspy Bahama, Bryt. Guyana, Bryt. Zachodnie Indye z wyjątkiem Jamajki, Ceylon, Hongkong, Labuonau i Straite-Settlement można nadawać z podaniem wartości do 500 zł. (1250 fr.).—Rozporz. min. handlu z 26. kwietnia b. r. L. 21123 (P. u. T. VBL. Nr. 39).

Panu R. w Krakowie. — Ciąg dalszy rubryki p. t. „Poczet prenumeratorów Dźwigni" pojawi się w jednym z najbliższych N-rów II-go półrocza.

Oddział II. „Dźwigni“.

Organ krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców we Lwowie.

W sprawie krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców we Lwowie.

Druhowie bracia kupcy i przemysłowcy! Licznie zgromadzamy się tutaj, na placu powszechnej naszej Wystawy krajowej; nawiązujemy korzystne ze sobą stosunki i omawiamy wspólnie interesa naszego zawodu.

Wystawa jednak trwa tylko do czasu; uczyńmyż tedy stalsze ze sobą przymierze, aby nam nie zarzucano ustawicznie zgubnego braku solidarności i *spieszmy, jak jeden mąż, zapisywać się w szeregi krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców.*

Zamiast wszelkich dalszych słów zachęty, przytoczymy tu tylko wyciąg ze statutu:

„§. 1. Stowarzyszenie pod nazwą: „**Krajowe Towarzystwo kupców i przemysłowców**“ ma na celu podniesienie handlu i przemysłu krajowego, tudzież wzajemną pomoc i popieranie interesów swoich członków.

§. 2. Do osiągnięcia powyższego celu, będzie Stowarzyszenie zdążało za pomocą następujących środków:

a) przez obrady i odpowiedne zarządzenia, a mianowicie w odnośnych sprawach podatkowych, cłowych, transportowych, kredytowych i t. p., również co do korzystnego sposobu nabywania towarów i sprzedaży takowych;

b) przez reprezentowanie członków Stowarzyszenia wobec władz rządowych i krajowych, oraz przez wnoszenie odnośnych próśb, memoryałów i czynienie t. p. odpowiednich kroków;

c) przez popieranie handlu i przemysłu krajowego za pomocą dzienników lub innych ogłoszeń publicznych, jako też za pomocą własnych wydawnictw;

d) przez utrzymywanie informacyjno-statystycznego biura Stowarzyszenia dla użytku jego członków;

e) przez tworzenie specyalnych spółek, przedsiębiorstw handlowych, towarzystw kredytowych lub żyrowych, przez zakładanie bazarów wyrobów krajowych i tanich towarów; sklepików prowincyonalnych, oraz podejmywanie różnych t. p. czynności, dążących ku rozwinięciu i ulepszeniu przedsiębiostw członków Stowarzyszenia;

f) przez pośredniczenie pomiędzy członkami Stowarzyszenia a bankami, towarzystwami kredytowemi, transportowemi i t. p. — również pomiędzy fabrykantami i producentami, albo też większymi odbiorcami;

g) przez podawanie do wiadomości członków Stowarzyszenia, bądź to w drodze publicznej, bądź w poufnej, — o wszelkich szczegółach, dotyczących zdolności kredytowych, czy to kupców i przemysłowców, czy też fabrykantów lub odbiorców, jako też o wszelkich innych wypadkach, interesujących członków;

h) przez ułatwianie młodzieży nabycia wyższego fachowego wykształcenia;

i) przez urządzanie wystaw lub branie udziału w ich urządzaniu, jako też ułatwianie członkom Stowarzyszenia obsyłania tychże;

k) przez urządzanie wieców, zjazdów i konferencyj w sprawach handlowo-przemysłowych;

l) przez zakładanie i popieranie szkół handlowo-przemysłowych;

m) przez nagradzanie medalami, dyplomami i t. p. zasług około handlu i przemysłu krajowego, tudzież za odszczególniające się wyroby i praktyczne wynalazki, — dążąc do podniesienia w przemyśle artystycznego gustu i wydoskonalenia;

n) przez dostarczanie wzorów, urządzanie bibliotek, czytelni i zbiorów, oraz za pomocą wszelkich, prawem dozwolonych środków, jakich użycie uzna Stowarzyszenie za stosowne do osiągnięcia swojego celu.

§ 3. Siedzibą centralną Stowarzyszenia, a tem samem jego Zarządu głównego, jest królewsko stołeczne miasto Lwów“. W innych miastach mogą być urządzane filie.

Posiedzenia głównego Zarządu kraj. Towarz. kupców i przemysłowców we Lwowie

IX. Posiedzenie z dnia 7. maja 1894.

Obecni członkowie: prezes Władysław Schmidt, sekretarz St. Gabriel. tudzież pp. J. K. Lewicki, Prugar, W. Szyjkowski i J. Wczelak.

W dłuższej dyskusyi radzono nad sprawozdaniem z czynności za ubiegający rok administracyjny. Ułożenie sprawozdania poruczono komisyi redakcyjnej (komitet doradczy), w skład której powołano nadto pp. J. K. Lewickiego i Z Korosteńskiego.

Przewodniczący p. W. Schmidt poruszył następnie sprawę IV. Zjazdu krajowych kupców i przemysłowców i poddał dyskusyi swój wniosek, aby zjazd taki urządzić stanowczo podczas Wystawy. Pp. Wczelak i Prugar poparli ten wniosek gorąco z zastrzeżeniem, aby obrady zjazdu nie trwały dłużej nad dzień jeden, gdyż przewlekłość jest nieodpowiednią, nuży i naraża na stratę drogiego czasu.

Ponieważ na razie nie podobna było oznaczyć terminu, przeto uchwalono tylko w zasadzie zwołanie zjazdu, pozostawiając na później bliższe oznaczenie terminu.

IV. Zjazd kupców i przemysłowców ma być zjazdem polskich kupców i przemysłowców wogóle, a nie tylko krajowych, jak zjazdy zwyczajne.

Na to zgodzono się w zupełności i postanowiono odpowiednio pokierować sprawą Zjazdu, którą to sprawę oddano w ręce osobnej komisyi

W skład tej „Komisyi zjazdowej“ weszli pp. Jan Ihnatowicz, Z. Korosteński, J. K. Lewicki, W. Schmidt i W. Włodzimirski. Postanowiono później ją uzupełnić.

X. Posiedzenie z dnia 21. maja 1894.

Obecni Pp. W. Schmidt, S. Gabriel, J. K. Lewicki, J. Ihnatowicz i J. Wang. Po załatwieniu zwykłych formalności, udzielił przewodniczący głosu p. Ihnatowiczowi, jako referentowi sprawy akademii handlowej we Lwowie.

P. Ihnatowicz, przedstawiwszy krótko dotychczasowy stan rzeczy i usiłowania Towarzystwa, zakomunikował zebranym, że w sprawie szkoły handlowej

otrzymał wezwanie do Namiestnictwa na konferencyę w tej sprawie. Zabierając między innymi głos, na tej konferencyi, przedstawił tok starań o szkołę handlową ze strony Towarzystwa i wyraził jako referent głównego Zarządu opinię, iż szkoła taka powinnaby być zupełnie samoistną, urządzoną na wzór akademii handlowej w Pradze i posiadać kurs przygotowawczy. Szkoła taka winnaby być utrzymywaną kosztem państwa za współudziałem kraju i gminy

JE. Pan Namiestnik oświadczył, że rząd już w krótce przystąpi do utworzenia Akademii handlowej we Lwowie. Rozchodzi się jeszcze między innemi głównie o lokal.

Równocześnie prawie otrzymał Zarząd list od posła Dr. Roszkowskiego, zawiadamiający, że sprawa szkoły handlowej we Lwowie bardzo dobrze stoi i szkoła taka wkrótce zostanie otwartą.

List ten został odczytany i przyjęty do wiadomości z uznaniem dla Szanownego posła.

Następnie odczytał przewodniczący następujące pismo:

„Z Magistratu król. stoł. m. Lwowa l. 34.675/94.

Do Szanownego Towarzystwa krajowego kupców i przemysłowców we Lwowie. — Reprezentacya król. stoł. miasta Lwowa na odbytem dnia 17 maja b. r. posiedzeniu uchwaliła wybrać komitet, któryby wypracował warunki, pod jakimi powinnaby być założona we Lwowie Akademia handlowa i zaprosić do łaskawego udziału w tym komitecie Wysoki Wydział krajowy, Izbę przemysłowo-handlową, ck. wyższą Szkołę politechniczną, krajowe Towarzystwo kupców i przemysłowców, tudzież Towarzystwo politechniczne.

Donosząc o tem szanownemu Towarzystwu, mam zaszczyt jednocześnie zawiadomić, że posiedzenie komitetu pomienionego odbędzie się we środę dnia 23. maja b. r. o godzinie 11 przed południem w sali posiedzeń Magistratu (gmach ratuszowy I. piątro) i upraszam uprzejmie o wzięcie udziału w tem posiedzeniu przez swego delegata.

Lwów dnia 19. maja. — *Mochnacki*".

Po poddaniu tej sprawy krótkiej dyskusyi, uchwalił Zarząd wysłać jako delegata p. Ihnatowicza.

Celem pozyskania *szerszego grona członków* dla Towarzystwa, uchwalił Zarząd, aby sprawozdanie z czynności za rok ubiegły wydrukowane zostało w „Dźwigni" i rozesłane pomiędzy *wszystkich wystawców z dziedziny handlu i przemysłu i zawodów pokrewnych.*

XI. Posiedzenie z 31. maja 1894.

Obecni: Prezes Władysław Schmidt; sekretarz Stanisław Gabriel, Jan Ihnatowicz i Władysław Szyjkowski, tudzież Zygmunt Korosteński.

Na porządku dziennym postawiono sprawę IV. Zjazdu kupców i przemysłowców we Lwowie i uchwalono na razie następujących 5 tematów, mających przyjść pod obrady Zjazdu.

1) Nawiązanie stosunków handlowych i przemysłowych

2) Sprawa ustawowego ubezpieczenia kupców i przemysłowców na wypadek choroby lub niezdolności do pracy.

3) Sprawa nowego projektu ustawy o markach ochronnych i ochronie wzorów.

4) Sprawa święcenia niedziel.

5) Egzekutywa wyroków sądowych w sprawach handlowych.

Kasza orzachowa

nowa w tłuszcz i azot obfitująca spożywka.

Podał

Dr. M. D. Wąsowicz.

(Dokończenie.)

Następująca tablica wykazuje dokładnie, o ile kasza orzachowa przewyższa inne strąkowe nasiona i tak

	Ciała proteinowe	Tłuszcz	Ciała wyciągowe bezazot.	1 klg. zawiera jednostek pożywnych (według Königa)
Groch . . .	22,85	1,79	52,36	1720
Fasola . . .	24,27	1,61	49,01	1752
Soczewica . .	25,70	1,89	53,46	1876
Soja . . .	34,26	16,45	29,58	2493
Kasza orzachowa	47,36	19,37	19,06	3134

czyli, że 1000 grm. kaszy orzachowej zawierają taką samą ilość jednostek pożywczych, co:

1.258 gramów nasion soi,
1.671 „ soczewicy,
1.790 „ fasoli,
1.822 „ grochu.

Sposób przyrządzania tej kaszy jest zupełnie taki sam, jak przyrządzania potraw z nasion strąkowych, nie należy więc używać do tego wody twardej, względnie należy przed gotowaniem dodawać do wody nieco sody. — Kasza ta daje bardzo smaczną zupę, również oddaje dobre usługi jako dodatek do ryżu, kartofli. oraz innych w połączenia azotowe i tłuszcz ubogich spożywek.

Gdy 1 klgr. tej kaszy kosztuje około 40 groszy (20 ct.), to otrzymuje się za jedną koronę około 7.834 jednostek pożywnych. Z tego wynika, że 1000 jednostek pożywnych

spożywki ze świata zwierzęcego	mleka zbieranego kosztuje . . .	41,7	groszy
	sera zwykłego „ . . .	43,2	„
	mleka niezbieranego „ . . .	46,8	„
	słoniny „ . . .	62,1	„
	masła „ . . .	81,7	„
	cielęciny „ . . .	96,8	„
	wołowiny „ . . .	109,8	„
ze świata roślinnego	grochu „ . . .	16,8	„
	kartofli „ . . .	20,1	„
	mąki żytniej „ . . .	23,5	„
	ryżu „ . . .	49,3	„
	kaszy orzachowej „ . . .	12,8	„

Widzimy zatem dokładnie, że, pominąwszy pokarmy. pochodzące ze świata zwierzęcego, mamy w kaszy orzachowej nietylko najtańszy, ale zarazem i najsilniejszy pokarm, w niej bowiem otrzymujemy za 1 grosz ($^1/_2$ ct.) 12 gramów białka, 5 gramów tłuszczu i 5 gramów wodanów węgla.

Reklama, a handel i przemysł krajowy.

Napisał „W y s t a w c a."

Pomiędzy handlem, a przemysłem istnieje — bez wątpienia pewien szereg sprzecznych interesów; o wiele więcej atoli jest silnych ogniw, które te dwa zawody ze sobą sprzęgają. Produkcya przemysłowa bez usług kupieckich, a usługi kupieckie bez szerokiej podstawy

produkcyi przemysłowej — to dwa martwe i na zagładę skazane organizmy; tylko łączność i współdziałanie daje im życie i siłę do coraz większego, a świetnego rozwoju.

W kraju, w którym przemysł nie jest jeszcze należycie rozwinięty, nawet ci kupcy, którzy przeważnie importują towary, jeśli tylko przedsiębiorstwo swe prowadzą rzetelnie, a uczciwie i jeśli przejęci są duchem miłości rodzinnego kraju — wielkie zaiste przemysłowi krajowemu oddać mogą usługi.

Początkowo w braku wyrobów krajowych, a w obec zwiększających się z biegiem czasu i z rozwojem cywilizacyi potrzeb — sprowadzają ci kupcy znaczną część wyrobów z zagranicy, a wprowadzając je w użycie i w modę — wytwarzają na nie w ten sposób pokup, który jest głównym warunkiem powodzenia wszelkiej produkcyi.

Nie koniec na tem — kupiec, rozumiejący dobrze interesa kraju i interes własny, stara się następnie, aby czem prędzej w rodzinnym kraju rozwinąć produkcyę tych wytworów, sprowadzanych dotąd z zagranicy, dla których już wytworzył szersze pole zbytu.

Import, mimo to nigdy zupełnie ustać nie może, gdyż świat ciągle naprzód postępuje — rozchodzi się tylko o to, abyśmy w tyle nie pozostawali, lecz dziel nie zawsze szli naprzód!

Jakżeż wobec takich kupców, którzy postępują w duchu zacnej dewizy *„przez handel rzetelny do przemysłu krajowego“* — ma się zachować publiczność!?

Czy może ma ich traktować w ten sposób, aby omijać ich, unikać, a wyczytawszy w czasopismach lub cennikach szumne reklamy, udawać się z zamówieniami wprost do zagranicznych fabryk i magazynów?

— Jako żywo nie;

Po pierwsze dlatego, że w ten sposób przygnębia się i niszczy tego kupca, który, zawodowo prowadząc handel, może z czasem doprowadzić do tego, aby importowane przezeń towary znalazły wytwórców w kraju; co leży zresztą w jego interesie, bo obliczywszy koszta transportu, a częstokroć i cła, będzie mógł te towary nabywać w kraju taniej i z większym zyskiem dla siebie, a równocześnie ku większemu zadowoleniu publiczności.

Po wtóre dlatego nie, bo ten, kto zamawia towar zagraniczny z pominięciem krajowego kupca, sam siebie oszukuje; bo albo dostaje towar gorszy, albo też drożej płaci, niż u kupca, który w każdym razie otrzymuje od fabrykanta i angrosisty większy rabat, aniżeli strona poszczególna; który mniejsze ponosi koszta transportu i — znając się na towarze zawodowo, zawsze rzetelnym służyć będzie towarem.

Fabrykant, przesyłający towar wprost stronie, da wprawdzie czasem i wyborny towar i tanio — uczyni to 5 razy na sto wypadków — ale tylko dla reklamy. A kto częściej sprowadza z zagranicy, nie znając się na towarze, niech wierzy nam, że przy 100 zamówieniach, dostanie 5 przesyłek po cenach fabrycznych, a nawet może i niżej tych cen, ale natomiast 95 razy otrzyma za tę samą cenę towar gorszej sorty, na którym sobie fabrykant dziesięciokrotnie powetuje poprzednio poniesioną stratę.

Nie pomijajmy tedy naszych krajowych kupców; bo tym sposobem wyrzucamy grosz bezprodukcyjnie za granicę; gnębimy krajowy zawód kupiecki, a przez to także przeszkadzamy kiełkowaniu krajowego przemysłu, który jak wiadomo, bez rzetelnego handlu obejść się nie może!

A teraz zastanówmy się nad tem, jakie stanowisko wobec handlu krajowego i naszego przemysłu zająć ma złotousta reklama

Oto rzecz jasna: Krajowa nasza reklama powinna przedewszystkiem krajowe sławić wyroby a sławić tak donośnym głosem, aby echo jego, od tatrzańskich szczytów odbite, daleko i szeroko rozległo się po świecie. — Jej pierwszą dewizą powinno być! „Wspierajmy przemysł krajowy!“

Po wtóre powinna ona popierać szczerze, a z zapałem zakochanego po same uszy *Merkura* krajowe nasze kupiectwo. — To też drugą jej dewizą powinno być: — „Kupujmy u swoich!“

Kupujmy u swoich! — to znaczy popierajmy, a dźwigajmy rzetelne kupiectwo krajowe! — Popierać zaś kupiectwo krajowe powinniśmy tem bardziej dlatego, że pośrednio dźwigamy przez to rozwój krajowego przemysłu.

Kupiec bowiem racyonalny, a pomysłowy, jakkolwiek z początku ten lub ów wytwór sprowadza z zagranicy, to jednak, skoro po wyrobieniu pokupu, pojawią się także w kraju tego rodzaju wytwory, zwróci się on z pewnością do krajowych źródeł; a nawet sam, we własnym, dobrze zrozumianym interesie postara się o ich otworzenie, przynosząc tem samem pożytek całemu krajowi.

Import i w ogóle handel międzynarodowy jest zresztą ważnym czynnikiem w cywilizacyjnem życiu narodów; a nam zapoznawać go nie można, tem bardziej, żeśmy politycznie rozbici.

Racyonalny handel importowy obcych wytworów przy równocześnie rozwijającym się wywozie wytworów krajowych nie jest szkodliwym; atoli szkodliwym jest bezwzględnie handel importowy *nieracyonalny*; a za taki *przedewszystkiem uważać należy sprowadzanie przez publiczność obcych wytworów wprost z zagranicy, z pominięciem fachowo wykształconych kupców krajowych!*

Na pozór wydaje się takie sprowadzanie towaru wprost z fabryki zagranicznej lub też od zagranicznego angrosisty tańszem, aniżeli kupowanie u kupców krajowych; mylna to jednak rachuba.

Oto bowiem jeden i ten sam towar różnej bywa jakości; to też raz dostanie go sprowadzający w doborowym gatunku, a dwadzieścia razy dostanie go za tę samą cenę w gatunku podobnym, ale znacznie tańszym i mniej trwałym. Z pozoru, tylko po pierwszej sądząc przesyłce, wydaje się niejednemu, że dobrze na tem wychodzi; w ostatecznym jednak rezultacie oszukuje sam siebie, a krzywdzi kraj, bo bezpożytecznie dla innych pieniądze z kraju wywozi; tamując jeno rozwój krajowego przemysłu. — Zresztą płaci faktycznie drożej, sprowadzając sam, aniżeliby zapłacił, uskuteczniając to za pośrednictwem fachowego kupca. To też wobec tego, sposób krajowej reklamy ma bardzo doniosłe znaczenie.

Jakiż to sposób reklamy krajowej jest najodpowiedniejszy — zapyta niejeden —

Taki — odpowiemy — który polega na reklamowaniu firm krajowych dla publiczności, a zagranicznych dla kupców.

Ten sposób szczególniej teraz—w czasie Wystawy o ile możności wprowadzić należy.

Oddział III. „Dźwigni“

Ruch przemysłowy, handlowy i finansowy.

Opisy, dzieje i sprawozdania Zakładów i przedsiębiorstw, Informacye i Ogłoszenia.

Od Administracyi „Dźwigni“!

Dział III. „Dźwigni“ ma na celu przedstawianie ruchu na polu przemysłu, handlu, kredytu, ubezpieczeń i t. d. tudzież popieranie ruchu na tych polach w kraju bądź przez *poważne, w interesie ogółu leżące reklamy i sprawozdania;* bądź też przez inne *publikacye przemysłowe, handlowe i finansowe* i t. d. bądź *zwykłe,* bądź *illustrowane; poważne* lub *humorystyczne; wierszowane* lub *niewierszowane,* a wreszcie przez *cenniki, adresy, informacye* i zwykłe ogłoszenia. Dział ten III-ci wreszcie przeznaczony jest dla każdego, kto chce podać do tego organu opis swego przedsiębiorstwa, czy to pod względem technicznym, czy też historycznym; tudzież dla sprawozdań wszelkiego rodzaju. Sprawozdania dłuższe, z których dajemy także odbitki, idą na koszt interesowanego; sprawozdania odpowiednio streszczone drukujemy bezpłatnie.



Czem zapełnić „Oddział III-ci“?!...

Piosnka administratora Dźwigni

Czem zapełnić „Oddział III-ci
Dźwigni“ — w 4-tym jej numerze?
Boć czas szybko mknie i leci
A tu pustka — mówię szczerze...

— Nikt nie zgłasza *sprawozdania*
Ni *opisu,* ni *cennika*
Pustą kartę „Ruch“ odsłania
A czas zmyka wciąż i zmyka...

Ha, co robić! muru pewnie nie przebije człowiek głową;
Podam tedy tu przynajmniej balladę przedpotopową:

PIERWSZY WYNALAZEK.

Ballada, napisana przez Tubalkaina
z niewydanych dotąd pamiętników po raz pierwszy drukiem ogłoszona.

Adam pewnego razu pogniewał się na Jewkę
Nie wiadomo — o pieczeń spaloną, czy polewkę;
Czyli też tak— bez złości... doświadczyć chciał miłości,
Zwyczajnie, jak zakochany.

I poszedł, poszedł w świat kędyś. za bramy raju
I drzwi zatrzasnął gniewnie, choć nie miał we zwyczaju
I udał, że nie słyszy, mimo wieczornej ciszy
Wołania: Zostań... kochany!

I udał, że nie słyszy i słyszeć przestał sam,
Bo szybkie go uniosły kroki od raju bram
Daleko o daleko.. Znalazł się ponad rzeką,
Lśniącą promieńmi zachodu...

Wieczoru złudnym czarem rozkosznie poi wzrok —
— Poczekajże mi Ewko — nie wrócę aż za rok;
I poszedł w górę rzeką, gdzie wodospady cieką
I wzgórz wyrasta kraj.

Ha, tu mi raj pomyślał — i nuż się piąć na szczyty,
Skąd widok się rozciągał wspaniały — znakomity.
...Tymczasem już promienie słonka zgasły, a cienie
Spowiły ziemię i raj...

I cicho, ciemno; lecz w raju stronie
Jakieś światełko migoce... płonie...
— Otrząsł się Adam: — Poco ona tam świeci nocą!
— Nie zwabi mię do ogrodu!...

Wtem księżyc się pojawił, przyjaźnie uśmiechnięty—
Jak gdyby Adamowi udzielić chciał zachęty.
By wytrwał w swym zamiarze. I grotę mu ukaże
Wspaniale kutą w skale.

Tam znajdę legowisko, choć otwór trochę mały —
Pomyślał i mchu przyniósł i legnął w wnętrzu skały,
Ale powiek nie mruży, mimo długiej podróży
I spać nie może wcale.

I to mu się przywidzi, że Ewa z niego szydzi —
To go targną rozpacze, że jego Ewcia... płacze...
— A gdy księżyc się zniżył i zabłysnął w otworze...
Uśmiechniętem obliczem —Boże!—Adam rzekł— Boże!
Czy mi się to tak widzi. czy też księżyc ten szydzi
I mej urąga rozpaczy.
Zerwał się z łoża: — Wracam — ona tam biedna
..Samiutka jedna!...

Lecz wtem — o Mocny Boże!
Jakiś łoskot—wstrząśnienie... i księżyc znikł w otworze..
Omackiem poznał Adam że to jakiś głaz zuchwały,
Stoczywszy się tam ze skały, zamknął mu drogę
[powrotu.
Lecz Adam, chłop barczysty, nie trapi się wiele:
Objął głaz w silne dłonie i wstrząsa nim śmiele.
Lecz głaz głazem — wstrząsania nie poruszą jego.
Ha, tu już moja siła widać do niczego! —
Ryknął Adam — i twarz swą w obie skrywszy dłonie,
Począł myśleć o żonie — o głazie — o zgonie.. —

Wtem myśl mu jakaś szczęsna błysła w tej ciemnicy,
Aż dłonią palnął w czoło: — Lotem błyskawicy
Przypomniał sobie, jako, idąc gąszczem dąbrowy,
Znalazł był, burzą ścięty, potężny drąg dębowy.
...Drążku! — wrzasnął — tyś mi już pozostał jedyny;
Dopomóż mi, bym skrócił swych męczarń godziny!—

I chwycił drąg — nie drzyjcie piękne Ewy córy —
Nie w samobójczym celu: Tak głupiej natury
Adam nie miał — i zamiast drągiem strzelić w głowę,
Rozpoczął machinacye wielce pomysłowe;
Oto zajechał drągiem popod głaz zuchwały,
Który go przez psie figle zamknął w wnętrzu skały;
Potem dźwignął drąg w górę — co tylko sił stało:
Drąg o mało nie trzasnął — szczęściem wytrwał cało;
A kamień podważony onym drągiem dzielnie,
Stoczył się z góry na dół, łoskocąc piekielnie.

Jeden skok — jedna chwila — Adam już na dworze
Z tryumfem wstrząsa drągiem i w głos woła: Boże! —
Kto by to był pomyślał, że w tym drągu się kryje
Taka siła, co dźwiga! Drążek — „dźwignia“ niech
[żyje!

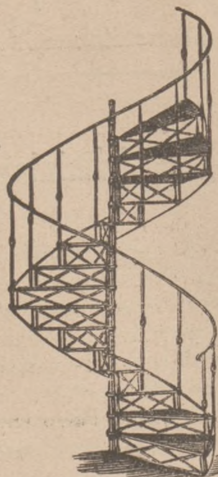
I pospieszył czemprędzej — uradowan siarczyście
Do Ewuni, do swojej... — Kochał ją — oczywiście..
Ewcia słucha — dziwi się — i nad wyraz szczęśliwa
Uroczyście drąg zbawczy dzielną „dźwignią“ nazywa.

Od onego to czasu „dźwignia“ wszystkim pomaga
Wszystko w górę podnosi — a choć czasem osmaga,
Niby różdżka, gdy trzeba,
Mimo to jest życzliwa:
Przychyliłaby nieba...
Tam - gdzie praca uczciwa!

Krajowa fabryka fortepianów i pianin.

W Stanisławowie od lat kilku istnieje fabryka fortepianów i pianin *Sidorowicza i Siwińskiego*, która w krótkim czasie ustaliła sobie dobrze zasłużoną reputacyę. — P. Sidorowicz, utalentowany muzyk-amator i znawca i p. Siwiński, fachowy technik fortepianowy postawili sobie za zadanie wypierać wyrób obcokrajowy — co z uznaniem podnosimy. — Wytwarzają oni instrumenta z zastosowaniem najnowszych na tem polu wynalazków, a zdaniem wytrawnych znawców instrumenta tej fabryki nie tylko nie pozostawiają nic do życzenia, ale trwałością, elegancyą i pięknym tonem czynią zadość najśmielszym wymaganiom Dobitny dowód, że nie tyko powinniśmy zerwać z całą czeredą tuzinkowych fabryk, zasypujących nas tandetą — ale że możemy nawet obejść się bez Bösendorferów i t. p., mając krajowe, równie dobre, a tańsze wyroby. — J. E. W. Arcyks. Karol Ludwik, oglądając wyroby tej fabryki na Wystawie, wyraził p. Sidorowiczowi najwyższe uznanie. Szczęść Boże rzetelnej pracy! Obowiązkiem naszym jest popierać przemysł krajowy.

Wiadomości o wyrobach żelaznych.



Bardzo często jest życzeniem, mieć najkrótszą komunikacyę z wyższem piętrem, tak aby z dolnego pokoju wyjść można bezpośrednio do wyżej położonego.

Potrzeba takiej łączności może być konieczną bądź to dla kancelaryi, które się ma w parterze, a pomieszkanie na piętrze lub też dla dogodnego i odpowiadającego pod względem hygienicznym połączenia na dwu piętrach położonego mieszkania, aby uniknąć dalszej drogi przez schody główne i nieopaloną sień. Dawniej stawiano w tym celu schody tak zwane ślimakowe z drzewa, następnie z lanego żelaza, sprowadzone z zagranicy Obecnie schody te i to z żelaza kutego wyrabia się już w kraju. Nie kosztują one wiele, wygodne bowiem schody takie na wysokość jednego piętra t. j. $3^1/_2$ mtr., o szerokości 63 cm., dostarcza ślusarnia pod firmą Piotrowicz i Schumann za cenę około 110 zł.

Bliższych objaśnień zasięgnąć można w biurze warsztatowem przy ul. Gródeckiej l. 34.

Z powyższego warsztatu godne są też zalecenia ławki ogrodowe, silne, miastowe o kutych nogach z listwami grubemi, na śruby umocowane i lakierowane, według ryciny;



albo też z żelaza taśmowego deseniu pełniejszego, gęściej zawijanego. Długość ławek jest 2 mtr. Cena zł. 9.

Polecenia godne są też ławeczki lekkie do składania Nr. 8320. 1 mtr. długie po cenie zł. 4. — Krzesła Nr. 8323 po zł. 2·25. Cenniki szczegółowe na żądanie posyła Jan Schumann pl. Bernardyński l. 14.

Okucia do budowli. Okucia do okien i drzwi, okucia do pieców i kuchen poleca Jan Schumann pl. Bernardyński l. 14.

Dla przykładu podajemy cenę okucia dla okna normalnego.

Kombinacya III. Okucia na jedną dziurę okna czyli 8 skrzydeł.

8	zawias nr. 8253	po 6 ct.	48 ct.
8	„ „ 8254	„ $7^1/_2$ ct.	60 „
32	narożników nr. 8932	po $1^1/_4$ ct.	40 „
2	par zasówek nr. 8044	po 40 ct.	80 „
3	zakrętki nr. 8001	po 9 ct.	27 „
2	haki od wiatru nr. 7536	po 7 ct.	14 „
1	klameczka z języczkiem nr 8273		10 „
		Razem złr.	2·79

Kombinacya XXII. Okucie na jedne drzwi dwuskrzydłowe z wnękami t. z. filunkowe.

4 zawias wpuszczanych nr. 8427 po 20 ct.	80 ct.
1 para zasówek nr. 8053	70 „
1 zamek wpuszczany ur. 8014	1·20 „
1 para klamek mosiężnych nr. 8160	55 „
2 rozetki mosiężne nr. 8142 po 6 ct.	12 „
2 szyldziki „ nr. 8146 po 8 ct.	16 „
Razem złr	3·53

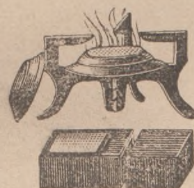
JAN SCHUMANN, LWÓW



pl. Bernardyński l. 14.
Magazyn towarów żelaznych.

Wskazuje to, że można za niską cenę nabyć dobrego towaru. Obszerniejsze objaśnienia zawierają cenniki illustrowane, które przesyła się na żądanie.

Kuchenka kieszonkowa nr. 3359 składa się z lampki metalowej we formie płaskiej puszki z nakrywką i z trójnóżka, służącego do postawienia rynki lub garnka. Wnętrze lampki jest wypełnione wełną i przykryte siatką drutową, przez którą nalać można decyliter spirytusu bez obawy, że się wyleje. Cały aparacik składa się misternie i chowa do pudełka, tylko 3 cnt. grubego. Cena jest bardzo niska: 35 ct.



Na sezon kąpielowy i wyjazd na świeże powietrze doskonałe są kuchenki naftowe, a wreszcie i kuchnie żelazne, przenośne, do opalania drzewem od zł. 9·20 do 20. Bardzo dobre te kuchnie i tanie poleca Jan Schumann pl. Bernardyński l. 14.

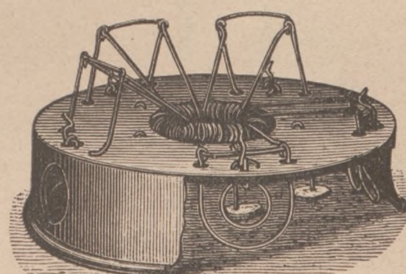
Rądle mosiężne do smażenia konfitur, tłoczone z jednej blachy z drewnianą rączką, silnie w lejku osadzoną.

Nr.	4435	4436	4437	4438	
średnica	24	27	31	35	cm.
głębokość	$7^1/_2$	8	9	$9^1/_2$	„
cena złr.	2·60	3·—	4·—	5·20	



Jak przyjemnie jest dla gospodyni, pochwalić się wybornemi konfiturami i małym kosztem spiżarkę na długą zimę i karnawał zaopatrzyć w słodkie te zapasy, tak odwrotnie samo smarzenie konfitur wśród skwarnego lata w gorącej i dusznej kuchni nie należy do przyjemności — lecz nawet szkodzi zdrowiu. Wdzięczne tedy będą mi te Panie, które zajmują się osobiście smażeniem i odczuwały ujemną stronę tegoż, za poradę następującą: Kupić w moim składzie piecyk żelazny na nóżkach 48 cm. wysoki z krążkami, jakie są przy płytach kuchennych; do tego rurę z kominkiem W takim piecyku palić można węglami lub drzewem na wolnem powietrzu, nawet w ogrodzie wśród cieniu drzew w otoczeniu woniejących kwiatów przy robótce ręcznej lub czytaniu n. p. „Dźwigni“, oddychając świeżem powietrzem. Taka to improwizowana kuchnia „ogrodowa“ jest do smażenia konfitur idealnym wynalazkiem! — Każdy przyzna — ale, co kosztuje pyta? — nie wiele — złr. 4 — Zamawiając pod nr. 9163, otrzymać ją można u Jana Schumanna pl. Bernardyński l. 14. (W tej cenie zawarta rura dymna z kominkiem; sam piecyk kosztuje tylko 3 30 zł.)

Łapki na myszy. *„Upraszam łaskawie nadesłać mnie pocztą 24 łapek na myszy Nr. 4954. Powyższe łapki okazały się tak praktyczne, że do tej pory może są pierwsze w tym rodzaju dobre. Jeden pan wyraża się o nich, że nie tylko we własnym pomieszkaniu wyłapał wszystkie myszy, ale sąsiadowi zrobił przysługę, gdyż do tej łapki przychodziły (jego myszy) i wyłapały się“.*



Oto dosłowna korespondencya jednego z moich szanownych odbiorców, którą podając do wiadomości, chyba już nic więcej nie potrzebuję podać, jak cenę: 25 ct. i przypomnieć swą firmę łaskawej pamięci: Jan Schumann, plac Bernardyński l. 14.

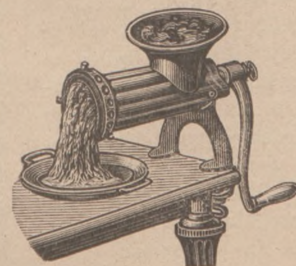
Łańcuchy okrętowe. Odznaczają się odmiennym kształtem ogniwek, bo te są znacznie krótsze i nie kręcone. Do wyrobu ich używa dotycząca fabryka tylko najlepszego materyału, a przed wysłaniem próbuje wytrzymałość każdego łańcucha specyalnemi maszynami. W gospodarstwie wiejskiem n. p. do wiader studziennych i pawązów, w gorzelniach i t. d, takie okrętowe łańcuchy znajdują zastosowanie z tak wyśmienitym skutkiem, że teraz tylko takie łańcuchy zamawiają moi stali odbiorcy. Sprzedaję i każdy jest bardzo zadowolony. Większy na pozór wydatek wynagradza się przez większą trwałość i zupełną pewność wytrzymałości.



Na składzie u Jana Schumanna pl Bernardyński l. 14 są w 5 grubościach. Ceny stosownie do wagi od 47 ct. do 1·27 ct. za metr bieżący.

Dokładny spis tych łańcuchów, jako też linewek drutowych znajduje się w cenniku Nr. 16, przesyłanym na żądanie franko i gratis.

Maszynki do siekania mięsa. Zbędne są wszelkie zalecania takich przyrządów kuchennych, które stały się konieczną potrzebą w gospodarstwie. Jak nóż i warzocha, tak niezbędną jest maszynka do siekania mięsa — lecz dobra i trwała, a przy tem nie droga! — Taką przedstawia tu rycina. Jest to oryginalna maszynka amerykańska Nr. 9397 za złr. 4. — słownie cztery. Siecze na



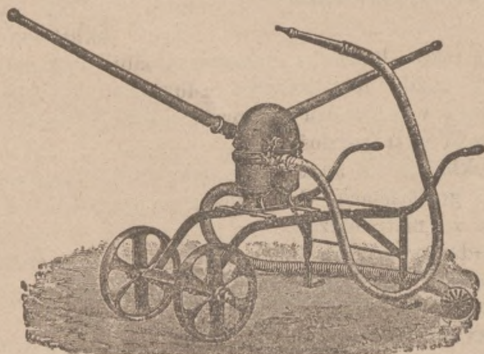
minutę funt mięsa. Można ją dostać na próbę do domu od Jana Schumanna pl. Bernardyński l. 14. Cennik szczegółowy Nr. 14 rozsyła się bezpłatnie.

Drut kolczasty. Składają się nań dwa druty stalowe, cynkowane, skręcane i mające w odstępach około 12 cm. podwójne kolce wplecione. Ogrodzenie przedstawione



ryciną może być stosunkowo tanim kosztem zrobione. Zabezpiecza ono zupełnie od bydła, jest także niemałą przeszkodą dla napastników i młodych psotników. Drut kolczasty, naciągnięty powyżej parkanu od słupa do słupa odstrasza chętnych do przełażenia najzupełniej.—„Kupujmy u swoich" łatwo powiedzieć; ale — gdy ci swoi za drogo sprzedają? Odpowiedzieć na to można tylko ceną: za 100 metrów tylko 5 złr. Przy odbiorze całemi zwojami po 250 mt. za gotówkę udziela się bardzo znacznego opustu, a zwłaszcza wówczas, gdy zamówienie przekazać można do wysyłki wprost z fabryki, wtedy bowiem odpadają wydatki na magazyn i procenta, które to wydatki bywają dość znaczne, wobec tego, iż drut taki jest artykułem tylko sezonowym. (Cennik szczegółowy o drutach na żądanie, także wzory posyła Jan Schumanu pl. Bernardyński Nr. 14.).

Praktyczne sikawki. Do pośreduictwa poleca się firma krajowa Jan Schumann pl. Bernardyński w sprowa-



dzaniu pomp i sikawek z fabryki Garvensa. Sikawka (jak rycina) kosztuje według oryginalnego cennika fabrycznego 91 złr. 65 ct. Poniżej tej ceny, albowiem tylko za 90 złr., dostarczyć może na osobne zamówienie Jan Schumann pl. Bernardyński l. 14. Dowód to, że nawet, używając pomocy stałe stosunki z fabryką mającego pośrednika można częstokroć taniej kupić, niż wprost z fabryki, bo fabrykant rozsądny daje kupcowi w każdym razie stosunkowo większy opust, aniżeli poszczególnym stronom, aby sobie pozyskał stałego sprzymierzeńca na przyszłość.

OGŁOSZENIA.

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

L. KOEHLERA

artysty - malarza

we Lwowie, plac Maryacki l. 3 (wchód przez bramę z ul. Krętej)

Zdjęcia wykonuję osobiście.

Dziękując za dotychczasowe względy polecam się i nadal Szan. P. T. Publiczności

L. Koehler.

Galic. Bank kredytowy

począwszy
od dnia 1. lutego 1890
wydaje

4% Asygnaty kasowe

z 30-dniowem wypowiedzeniem i

3½% Asygnaty kasowe

z 8-dniowem wypowiedzeniem,

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu 4½% Asygnaty kasowe z 90-dniowem wypowiedzeniem oprocentowują się, począwszy od 1. maja 1890 po 4% z 30-dniowym terminem wypowiedzenia.

2—12 **Dyrekcya.**

Kantor miastowy



ul. Hetmańska 22.

FABRYKA SZTUCZNYCH

NAWOZÓW

Spółki komandytowej

JULIANA WANGA

we Lwowie

poleca z gwarancyą najwyższych procentów składników i tej samej, **jak dotąd,** jakości

Mączkę kościaną i Superfosfaty

po niższych cenach, aniżeli kto inny mógłby takowe podobnej dobroci ofiarować.

3—7

XXXIII. Zamknięcie rachunkowe TOWARZYSTWA WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ w KRAKOWIE

za czas od 1. Kwietnia 1893 do 31. marca 1894 roku.

(DZIAŁ OGNIOWY).

PRZYCHÓD. — **Fundusz asekuracyjny ogniowy na rok 1893/94.** — **ROZCHÓD.**

PRZYCHÓD		zł.	ct.
W roku 33 wystawiono 323.274 ważnych polic, któremi ubezpieczono wartość zł. 517,990,276.			
Zaliczka, przeniesiona z roku 1892 netto	Zł. 1.257.445·18		
Prowizya agencyjna i kontrasekuracya	- 374.024·18	883.421	—
Zaliczka, zebrana w r. 33		3,560.760	64
Procenta od papierów wartościowych	Zł. 61.002·16		
Procenta od gotówek, lokowanych w Bankach i Zakładach	„ 63.346·88		
Procenta od weksli stron ubezpieczonych	6.562·65	130.911	69
Dochód z realności netto		5.954	—
Z ewaluacyi monet		6.795	08
Fundusz na szkody nieuregulowane, przeniesiony z r. 1892		154.264	36
		4,742.106	77

ROZCHÓD		zł.	ct.
Premia kontrasekuracyjna		1 073 928	44
Szkody i koszta likwidacyi wypłacone w r. 33-cim	Zł. 1,680.151·60		
Zwrot od Towarzystw kontrasekuracyjnych	„ 487.955 —	1.192.196	60
Fundusz na szkody nieuregulowane	„ 259.672 83		
Udział Towarzystw kontrasekuracyjnych	„ 80.477 40	179 195	43
Zaliczka na dalsze lata	„ 1 354.895.14		
Prowizya agencyjna i kontrasekuracya na dalsze lata	„ 408.809.91	946 085	23
Koszta administracyjne:			
Pensye, emerytury, dodatki drożyzny i remuneracye	Zł. 294 339.42		
Koszta lokalu na biura Dyrekcyi i Reprezentacyi	„ 12 116.16		
Wydatki pocztowe Dyrekcyi, Reprezentacyi i Agentów	„ 27 436 29		
Koszta podróży administracyjne	„ 5 502 56		
Koszta podróży i dyety Członków Rady Nadzorczej	„ 7 773 05		
Papier, druki, księgi, opał, światło itp. potrzeby biura, prenumerata czasopism i inseraty.	„ 48 134·01		
Subwencye dla Straży ogniowych	„ 5 190·—		
Odpisy z wartości inwentarza	„ 2 772 89		
Prowizya agencyjna	„ 420.446 82		
	Zł. 823.711 20		
Po strąceniu prowizyi, otrzymanej od Towarzystw kontrasekuracyjnych	„ 294 455 46	529.255	74
Podatki rządowe		13.749	09
Restauracya domu i odpis z wartości domów		3.337	74
Na cele humanitarne z fund. dyspozycyjnego Rady Nadzorczej		5.000	—
Odpis przepadłych zaległości		4.793	37
Fundusz na remuneracye		30.109	90
Czysta pozostałość		764.455	23
		4,742.106	77

Kraków, dnia 31. marca 1894.

Dyrekcya:

Zenon Słonecki. *Karol hr. Scipio.* *Henryk Kieszkowski.*

Komisya kontrolująca:

Wł. Gniewosz. Kl. hr. Dzieduszycki. J. hr. Męciński. St. Komornicki. Ign. Głażewski. M. Garapich.

Naczelnik rachunkowości: *J. Geisler.*

Stan czynny. — **Rachunek bilansu z dniem 31. Marca 1894.** — **Stan bierny.**

Stan czynny		zł.	ct.
Zapas gotówki w kasie z dniem 31. marca 1894 r.		279.832	22
W Bankach i Zakładach na rachunku bieżącym		730 689	22
Weksle od stron ubezpieczonych		169 226	87
Zaległości u Agentów i Reprezentacyi		650 307	05
Na rachunku stron różnych		125 021	03
Towarzystwo asekuracyjne		175 282	54
Lokacye funduszu rezerwowego ogniowego:			
Wydział krajowy		346 322	04
Udział w Towarzystwie wzajemnego kredytu		50.000	—
W Towarzystwach zaliczkowych, Spółkach i Tow. ochrony własności		212.379	25
Gminy i Członkowie Towarzystwa za dostarczone sikawki		22 844	88
4% Listy Zastawne gal. Tow. Kred. Nom.	Zł. 197.400 po Zł. 98.40		
4% Listy Zastawne gal. Tow. kred. n. em.	„ 346.900 „ „ 98.—	534 203	60
Kupony bieżące		5 443	—
4% Listy Zastawne Banku Austro-Węgierskiego	„ 255.000 „ „ 100.—	255 000	—
Kupony bieżące		200	—
5% Listy Zastawne Banku hip. premiowe	„ 65 000 „ „ 109.75	71 337	50
Kupony bieżące		1.887	50
4½% Obligacye pożyczki krajowej z r. 1883	„ 57.000 „ „ 100 —	57.000	—
Kupony bieżące		1 068	75
5% Listy Zastawne Banku hipot.	„ 40.000 „ „ 100·—	40.000	—
Do przeniesienia	(Kurs z 31/3 1894.)	3,728.055	45

Stan bierny		zł.	ct.
Rezerwa zaliczki na dalsze lata	Zł. 1.354.895·14		
Prow. agen. na dalsze lata i prem kontrasekuracyjna	„ 408.809.91	946 085	23
Rezerwa na szkody nieuregulowane netto		179.195	43
Fundusz na zwroty z lat poprzednich		137.330	01
Fundusz kalek Straży ogniowych		2 791	75
Fundusz na należytości skarbowe		11.127	50
Fundusz emerytalny		308.780	87
Fundusz dla straży ogniowych		5.199	85
Fundusz na różnicę kursu papierów wartościowych		95 535	21
Fundusz na remuneracye		30 204	01
Fundusz Pawła Przedpełskiego		9.114	49
Fundusz „Białego Krzyża“		7 218	52
Fundusz zapomogowy dla wdów		10.498	77
Fundusz dyspozycyjny dla Rady Nadzorczej		2.450	—
Fundusz na cele Wystawy Krajowej		1 520	—
Fundusz rezerwowy ogniowy.			
Stan z dniem 1 kwietnia 1893 r.	Zł. 2,419.493·70		
Przybyło w r. 33 z 10% od zaliczek i z zysku na wylosow. papierach wart.	„ 74.354 31	2,493.848	01
Saldo: 25% zwrotu dla członków	Zł. 664 401 46		
Saldo: przeniesienie na rok 34-ty	„ 100 053 77	764 455	23
Do przeniesienia		5,005.354	88

		zł.	ct.
Z przeniesienia		3,729.055	45
Kupony bieżące	Kurs z 31 marca 1894 r.	833	33
Losy pożyczki loteryjnej z r. 1860	„ 500 „ „ 145·50	727	50
Kupony bieżące		8	34
4½% Listy Zastawne Banku Krajowego Nom.	„ 47.000 „ „ 100·—	47.000	—
Kupony bieżące		523	13
4½% Listy Zastawne Banku hipot. Nom.	135.000 „ „ 100·—	135.000	—
Kupony bieżące		2.531	25
4% Obligacye pożyczki propinacyjnej Nom.	190.900 „ „ 96·70	184.600	30
Kupony bieżące		1.909	—
4½% Listy Zastawne Królestwa Polskiego Rbl.	122.000 „ „ 98[1])	160.210	40
Kupony bieżące		1.774	73
Wartość realności w Krakowie ul. Basztowa l. 124.		255.000	—
Wartość realności we Lwowie		172 000	—
Wartość inwentarza		12.122	91
Lokacya funduszu emerytalnego:			
4% Listy Zastawne Tow. Kredyt.	Złr. 79.800 Nom. po 98 —	78 204	—
Kupony bieżące		798	—
5% Listy Zastawne Banku hip. prem.	„ 45.500 „ po 109·75	49 936	25
Kupony bieżące		1.327	08
4½% Listy Zastawne Banku kraj.	„ 43.500 „ po 100·—	43.500	—
Kupony bieżące		489	37
4% Obligacye pożyczki propinacyjnej	„ 77.300 „ po 96·70	74.749	10
Kupony bieżące		773	—
4% Listy zastawne pożyczki krajowej z r. 1891	„ 12.900 „ po 96·65	12.480	75
Kupony bieżące		215	—
4% Obligacye pożyczki krajowej z r. 1893	„ 17.000 „ go 96·75	16.447	50
Kupony bieżące		283	33
Efekta funduszu zapomogowego dla wdów		4.952	50
Książeczka wkładkowa Tow. wzajemnego kredytu (własność fund. kalek Straży ogniowych)		2.791	75
Efekta funduszu Pawła Przedpełskiego		9·114	49
Efekta funduszu „Białego krzyża“		7,006	42
		5,005.354	88

[1]) Rubel po 134.

Kraków dnia 31. marca 1894 r.

Dyrekcya:

Zenon Słonecki. *Karol hr. Scipio.* *Henryk Kieszkowski.*

	zł.	ct.
Z przeniesienia	5,005.354	88
	5,005 354	88

Komisya kontrolująca:

Wł. Gniewosz. Kl. hr. Dzieduszycki. J. hr Męciński. St. Komornicki. Ig. Głażewski. M. Garapich.

Naczelnik rachunkowości: *J. Geisler.*

XXX. Zamknięcie rachunkowe działu ubezpieczeń od gradu za rok 1893.

Przychód. Fundusz asekuracyjny gradowy na rok 1893.

	zł.	ct.
W r. 1893 wystawiono 4 247 ważnych polic, któremi ubezpieczono wartość złr. 21,663.224.		
Zebrano zaliczki	507 693	99
Procenta od gotówki i weksli	14.782	03
	522.476	02

ROZCHÓD

		zł.	ct.
Premia kontrasekuracyjna		160 522	95
Wynagrodzenia za szkody i koszta likwidacyi wypłacone	Złr. 426 813·08		
Fundusz na szkody nieuregul.	„ 11·25		
	Złr. 426 824·33		
Zwrot od Towarzystw kontrasekuracyjnych	„ 135.586 84	291.237	49
Prowizya agencyjna	Złr. 31.012 95		
Koszta administracyi	„ 24.747 89		
	Złr. 55.760 84		
Prowizya kontrasekuracyjna	„ 16.607·47	39.153	37
P zepadłe zaległości		2 252	40
Czysta pozostałość za rok 1893		29.309	81
		522.476	02

Stan czynny. Rachunek Bilansu z dniem 31. marca 1894 r.

		z'r.	ct.
Zaległości u Agentów		39 220	96
Pocztowa Kasa Oszczędności i na Rachunku bieżącym w Bankach		31 065	99
Weksle od stron ubezpieczonych		60.311	03
4% Listy Zastawne Tow. Kredyt. Nom. 294.600 po złr 98		288.708	—
Kupony bieżące		2 946	—
5% Listy Zastawne Banku hip. prem Nom. 47.000 po złr. 109.75		51.582	50
Kupony bieżące		1.370	80
4½% Listy Zastawne Banku hip. Nom. 130 000 po złr. 100		130.000	—
Kupony bieżące		2.437	50
4% Obligacye pożyczki propin. Nom 66 800 po złr. 96 70		64 595	60
Kupony bieżące		668	—
Reszta niedoboru z lat 1890 i 1891	Złr. 131.150·31		
Pozostałość z r. 1893	„ 29.309.81	101.840	50
		774 746	88

Kraków 31. marca 1894.

Dyrekcya:

Zenon Słonecki. *Karol hr. Scipio.* *Henryk Kieszkowski.*

Stan bierny.

		zł.	ct.
Fundusz na zwroty z roku 1889		915	78
To arzystwo ogniowe		59 677	81
Różni wierzyciele		2.120	59
Fun usz na szkody nieuregulowane		753	56
Fundusz rezerwowy gradowy.			
Stan z dniem 1. kwietnia 1893	Złr. 666.575.51		
Przybyło w roku 1893	„ 44.703.63	711 279	14
		774.746	88

Komisya kontrolująca:

Józef hr. Męciński. Kl. hr. Dzieduszycki. St. Komornicki. Wł. Gniewosz. Ig. Głażewski. M. Garapich.

Naczelnik rachunkowości: *J. Geisler.*

Zamknięcie Rachunków
Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie
w dziale ubezpieczeń na życie.
Za rok XXIV. t. j. za czas od 1. stycznia do 31. grudnia 1893.
Rachunek zysków i strat z ubezpieczeń kapitałów i rent.

	Przychód:	pośmiertnych „A“ złr.	ct.	dożywotnich „B“ złr.	ct.	ogółem „A+B“ złr.	ct.
1	Przeniesienie rezerw i przenies. premij od kap. z r. 1892	2,085.307	27	2,723.449	13	4,808.756	40
2	„ „ „ „ od rent „	29.562	53	866.378	89	895.941	42
3	„ funduszu na nieuregul. szkody „	28.962	50	500	—	29.462	50
4	„ „ na dywidendę „	43.239	30	14.493	73	57.733	03
5	„ „ na różnicę kursu „	95.000	—	—	—	95.000	—
6	Zebrane premie od ubezpieczonych kapitałów . .	543.532	78	344.351	59	887.884	37
7	„ „ „ rent . . .	6.669	70	13.490	43	20.160	13
8	Wpisowe z polic	3.588	87	1.745	92	5.334	79
9	Proc. od pożyczek i lok. fund. w inst. kred. Zł. 158.405·36 „ „ papierów wartościowych . . „ 87.408·72 Czynsze z realności i dóbr ziemskich . „ 17.548·97	111.264	69	152.098	36	263.363	05
10	Eskont od wypł. szkód, przep. zadatki etc. . . .	3.149	96	898	32	4.048	28
11	Agio z ewaluacyi obcych monet	201	26	266	78	468	04
12	Zysk na papierach publicznych	58.658	36	76.899	78	135.558	14
		3,009.137	22	4,194.572	93	7,203.710	15
	Podział zysku:						
1	20% } od złr. 50.027·56 } „ „ 13.888·12 } w myśl stat. na fund. rezer.	10.005	51	2.777	62	12.783	13
2	12% „ „ 303.735·86 } 5% „ „ 205.843 13 } na dywidendę Członkom pierwszych lat dwudziestu.	36.448	31	10.292	15	46.740	46
3	Na rezerwę zysków	683	96	387	07	1.071	03
4	„ „ specyalną	2.889	78	431	28	3.321	06
		50.027	56	13.888	12	63.915	68

	Rozchód:	pośmiertnych „A“ złr.	ct.	dożywotnich „B“ złr.	ct.	ogółem “A+B“ złr.	ct.
1	Premie kontrasekuracyjne	40.225	61	5.369	31	45.594	92
2	Wypłacone szkody (kapitały) . Złr. 378.659·—	—	—	—	—	—	—
	Reasekuracya . . . „ 19.397·99	260.701	51	98.559	50	359.261	01
3	Fundusz na nieuregulowane szkody	44.014	17	1.875	—	45.889	17
4	Wypłacone renty	1.215	—	80.368	99	81.583	99
5	Zwrot premij z powodu wcześniejszej śmierci obdarow.	—	—	8.582	39	8.582	39
6	Wykup polic . . , ...	28.078	76	21.252	60	49.331	36
7	Rezerwy i przeniesienia premij od kapitałów . .	2,287.922	24	3,071.457	43	5.359.379	67
8	„ „ „ od rent . . .	30.741	35	708.707	59	739.448	94
9	Honorarya lekarskie	4.767	12	3.178	08	7.945	20
10	Prowizye akwizycyjne	22.819	38	15.865	63	38.685	01
11	„ inkasso	16.513	22	11.477	92	27.991	14
12	Pensye, dodatki aktywalne, osobiste ,pięcioletnie i emer.	29.741	60	18.840	27	48.581	87
13	Remuneracye, zapomogi itd.	5.910	65	3.005	61	8.916	26
14	Lokal, opał, światło, potrzeby biura i t. d. . .	4.612	12	3.074	78	7.686	90
15	Prenumerata, inseraty, papier, druki i portorya . .	3.679	85	2.453	26	6.133	11
16	Koszta podróży . . . . ,	486	60	324	40	811	—
17	Należytości rządowe i koszta prawne	15.765	21	10 510	16	26.275	37
18	Wypłacona dywidenda	35.067	29	9.945	13	45.012	42
19	Fundusz na niewypłaconą dywidendę	8.172	01	4.548	60	12.720	61
20	Fundusz emerytalny urzędników	1.200	—	800	—	2.000	—
21	Fundusz na różnicę kursu , ...	106.697	50	93.302	50	200.000	—
22	Koszta organizacyi	1.714	49	1.143	—	2.857	49
23	Fund. na amortyz. domu i na koszta kupna dóbr ziem.	7.800	—	5.200	—	13.000	—
24	Koszta adaptacyi realności	1.263	98	842	66	2.106	64
	Saldo zysk . . .	50.027	56	13.888	12	63.915	68
		3,009.137	22	4,194.572	93	7,203.710	15

Kraków, dnia 1. stycznia 1894.

W dowód zgodności z księgami

Dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

Zenon Słonecki. *Karol hr. Scipio.* *Henryk Kieszkowski.*

Naczelnik działu ubezpieczeń na życie: *Cz. Kieszkowski.*

Członkowie Rady Nadzorczej:

Dr. Maurycy Straszewski. Bolesław Wierzchleyski. Zdzisław Obertyński. Stanisław Żaba.

jako Komisya kontrolująca.

Stan majątku działu ubezpieczeń na życie.

	Stan czynny:	Wartość nominalna		kurs 31/12 1893	Złr.	ct.	Złr.	ct.	Złr.	ct.
1	Zapas gotówki w dniu 31. grudnia 1893 .								55.338	90
2	Rozporządzalne należytości w instyt. kredyt. .								350.146	84
3	**Papiery według kursu z dnia 31. grudnia 1893:**									
	$4\frac{1}{2}\%$ Listy zastawne gal. Banku kraj. . .	Zł. w. a.	434.800	100. —			434.800	—		
	$4\frac{1}{2}\%$ „ „ „ Tow. kred. ziemsk.	„	50.000	98.37			49.185	—		
	4% „ „ „ „ „ „	Koron	1,062.200	98.75			524.461	25		
	6% „ „ „ Zakładu kred. ziem.	Zł. w. a.	40.000	100.—	40.000	—				
	Kupon bieżący . .				400	—	40.400	—		
	5% Listy premiowe galic. Banku hipotecznego	„	162.000	109.82	177.908	40				
	Kupon bieżący . .				2.699	99	180.608	39		
	$4\frac{1}{2}\%$ Listy zast. gal. Banku hipotecznego .	„	15.000	100.—	15.000	—				
	Kupon bieżący . .				112	50	15.112	50		
	$4\frac{1}{2}\%$ Obligacye galic. Pożyczki krajowej .	„	70.900	100.—	70.900	—				
	Kupon bieżący . .				531	75	71.431	75		
	4% Obligacye galic. Pożyczki krajowej .	„	45.000	95.70	43.065	–				
	Kupon bieżący . .				300	—	43.365	—		
	4% Obligacye galic. Pożyczki krajowej .	Koron	252.000	96.35	121.401	—				
	Kupon bieżący . .				840	—	122.241	—		
	4% Obligacye galic. funduszu propinacyjnego	Zł. w. a.	248.850	97.60			242.877	60		
	4% Listy zastawne Banku Austro-Węgierskiego	„	50.000	100.—	50.000	—				
	Kupon bieżący . .				500	-	50.500	-		
	3% Losy wiedeńsk. Zakładu kred. ziemskiego	„	10.000	114.—	11.400	—				
	Kupon bieżący . .				25	—	11.425	—		
	4% Losy z r. 1860	„	11.000	145.40	15.994	—				
	Kupon bieżący . .				73	33	16.067	33		
	4% Losy regulacyi Cisy	„	5.400	141.25	7.627	50				
	Kupon bieżący . .				54	–	7.681	50		
	4% Austryacka renta	Koron	107.300	96.55	51.799	08				
	Kupon bieżący . .				715	33	52.514	41		
	4% Listy zastawne galic. Banku krajowego .	„	130.000	97.50			63.375	–		
	4% Oblig. komunalne peszt. Banku komercyal.	„	200.000	99.37	99.370	-				
	Kupon bieżący . .				1.000	—	100.370	—		
	5% Losy rosyjskie z roku 1864 Rs. 300 .	Rubli	400	246.50, 222/132			1.269	18		
	5% „ „ „ 1866 Rs. 100 .						223.829	43		
	$4\frac{1}{2}\%$ Listy zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol.	„	172,150	98.50/132						
	5% Obligacye pożyczki miasta Warszawy .	„	21.200	100/132	27.984	—				
	Kupon bieżący . .				330	74	28.314	74	2,279.829	08
4	Udział Warsz. Tow. Wzajemn. Kredytu. .	„	100	132. —					132	—
5	Książeczki wkładkowe Tow. Wzaj. Kredytu.								12.000	—
6	Wartość dóbr ziemskich						700.000	—		
	Wartość realności przy ul. Basztowej l. 5, 6, 9						300.000	–	1,000.000	—
7	Pożyczki na hipoteki						1,810.607	05		
	„ „ police, pensye i t. d. . . .						1,134.000	74		
	„ „ rachunkach bieżących . .						237.881	75	3,182.489	54
8	Procenta zaległe w 31. grudn. 1893 zapł. w r. 1894								26.069	90
9	Kwity niewykupione w Dyrekcyi . . .								57.883	87
10	Różni dłużnicy						42.126	99		
	Reprezentacye i Towarzystwa reasekuracyjne						48.496	69		
	Agenci i akwizytorzy . . . . , .						103.309	88	*193.933	56
11	Rezerwa premij u Tow. Reasek. „A“ . .						261.778	22		
	„ „ „ „ „B“ . .						40.503	—	302.282	12
									7,460.105	81

* Do 15 maja 1884 spłacono przeszło $^2/_3$ części zaległości.

Kraków, dnia 1. stycznia 1894 r.

Dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie:

Zenon Słonecki. *Karol hr. Scipio.* *Henryk Kieszkowski.*

Naczelnik działu ubezpieczeń na życie: *Cz. Kieszkowski.*

	Stan bierny:	Złr.	ct.	Złr.	ct.	Złr.	ct.
1	Rezerwy i przeniesienia premij zabezpiecz. kapitałów „A“	2.549.700	46				
	„ „ „ „ „ „B“	3,111.961	33	5,661.661	79		
	„ „ „ „ rent „A“ .	30.741	35				
	„ „ „ „ „ „B“ .	708.707	59	739.448	94	6,401.110	73
2	Fundusz na nieuregulowane szkody „A“			44.014	17		
	„ „ „ „ „B“			1.875	—	45.889	17
3	Fundusz na dywidendę „A“ . . . . , .			8.172	01		
	„ „ „ „B“			4.548	60	12.720	61
4	Fundusz na różnicę kursu					200.000	—
5	Fundusz rezerwowy „A“			149.362	87		
	„ „ „B“			42.805	09	192.167	96
6	Rezerwy zysków „A“			171.891	29		
	„ „ „B“			59.530	73	231.422	02
7	Fundusz specyalny „A“			69.542	08		
	„ „ „B“			9.869	77	79.411	85
8	Różni kredytorowie					81.649	62
9	Fundusz na niepokryte koszta zakupna dóbr ziemskich .					24.671	95
10	Rachunek kaucyj					15.075	—
11	Fundusz na dubiosa					44.152	42
12	„ na amortyzacyę domu					20.630	47
13	Rezerwa zysków z „Theilungs-Verein“					4.579	82
14	Fundusz ubezpieczeń wojennych					31.576	07
15	„ rezerwowy wojenny					10.961	66
16	„ wojenny dywidendowy					170	78
	Saldo zysk . . .					63.915	68
						7,460.105	81

W dowód zgodności z księgami

Członkowie Rady Nadzorczej:

Dr. Maurycy Straszewski. Bolesław Wierzchleyski. Zdzisław Obertyński. Stanisław Żaba.

jako komisya kontrolująca.

Zamknięcie Rachunków

Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Krakowie

i Filii we Lwowie 31. grudnia 1893 roku.

Rachunek bilansu z dniem 31. grudnia 1893 r.

Aktywa.

	Złr.	ct.
Gotówka w kasie	168.036	17
Weksle Członków	3,293.531	15
	3,461.567	32

Pasywa.

		złr.	ct.
Udziały Członków		908.527	51
Wkładki na książeczki		1,970.741	17
Rachunek bieżący		230.193	57
Weksle reeskontowane		221.650	—
Procent od weksli, pobrany na rok 1894		23.497	50
Fundusz rezerwowy	Złr. 20.000·—		
Procent, narosły w roku 1893	„ 800·—	20.800	—
Saldo zysk		86.157	57
		3,461.567	32

Rachunek zysków i strat.

Straty.

		Złr.	ct.
Procenta od wkładek na książeczki		72.729	45
„ od weksli, eskontowanych i Lombardu		10.195	46
„ dla funduszu rezerwowego		800	—
Koszta administracyi: Płace, druki, czynsz, koszta prawne i t. p.		20.537	48
„ „ Podatki i należytości		13.306	99
Odpisane należytości wątpliwe		950	—
Saldo zysk	Złr. 67.157·57		
Przeniesienie z r. 1892	„ 19.000·—	86.157	57
		204.676	95

Zyski.

		zł.	ct.
Procent od weksli:			
Przeniesienie z r. 1892	Złr. 19.951·21		
W roku 1893 pobrano	„ 180.924·15		
	„ 200.875·36		
Na rachunek roku 1894 odpada	„ 23.497·50		
Pozostaje na rachunek roku 1893		177.377	86
Procent od rachunku bieżącego		8.299	09
Przeniesienie zysku z roku 1892		19.000	—
		204.676	95

Wyciąg z ksiąg kasowych za rok 1893.

Przychód.

		Złr.	ct.
Saldo gotówki z roku 1892		75.733	05
Udziały wpłacone w ciągu roku		173.521	86
Wkładki na książeczki	Złr. 3,017.853·01		
Procent skapitalizowany	„ 62.148·67	3,080.001	68
Wpłaty na rachunek bieżący		6,867·502	77
Weksle spłacone		10,791.591	57
Weksle reeskontowane		1,967.990	—
Procent od weksli eskontowanych		180.924	15
Procent od rachunku bieżącego		8.299	09
		23,145.564	17

Rozchód.

		zł.	ct.
Udziały zwrócone		42.861	39
Zwrot wkładek na książeczki		2,557.441	53
Wypłaty na rachunek bieżący		6,802.764	27
Weksle eskontowane		11,260.321	32
Spłata weksli reeskontowanych		2,139.175	—
Procent od weksli reeskontowanych		10.195	46
„ „ wkładek zapłacony	Złr. 10.580·78		
„ „ „ skapitalizowany	„ 62.148·67	72.729	45
Wypłacona dywidenda za r. 1892		44.176	01
„ tantyema za r. 1892		12.139	38
Koszta administracyi		20.537	48
Zapłacone podatki i należytości		13.306	99
Odpisane należytości		950	—
Na fundusz emerytalny urzędników		929	72
Saldo na r. 1894		168 036	17
		23,145.564	17

Podział zysku:

6% jako dywidenda od udziałów Członkom	Złr. 49.199·83
10% „ tantyema dla Rady Nadzorczej	„ 6,715·76
10% „ „ dla Dyrekcyi	„ 6,715·76
Na fundusz emerytalny	„ 1.000·—
„ „ rezerwowy	„ 3,526·22
Przeniesiono na rok 1894	„ 19,000·—
Razem	Złr. 86,157·57

Kraków, dnia 31. grudnia 1893.

Dyrekcya:

Z. Słonecki. *K. hr. Scipio.* *H. Kieszkowski.*

Naczelnik biura: *Kroebl.*

Komisya kontrolująca:

Józef hr. Męciński. Włodz. Gniewosz. Stan. Komornicki. M. Garapich.

Klemens hr. Dzieduszycki. Ign. Głażewski.

ZAKŁAD ARTYSTYCZNO-FOTOGRAFICZNY

MARIA

we Lwowie

w pałacu hr. Fredry przy ul. Fredry l. 7,

urządzony według najnowszych wymagań, wykonuje zdjęcia, reprodukcye, powiększenia do naturalnej wielkości, platynotypie, kolorowania, — w ogóle wszelkie zamówienia, wchodzące w zakres artystyczno-fotograficzny.

Ceny zwykłe.

3—6

Taniej niż wszędzie!

Fortepiany i pianina

Taniej niż wszędzie!

na raty — od 300 zł. do 700 zł. Sławne **harmonia amerykańskie** od 80 zł. Ponieważ sam płacę **cło i transport** do każdej stacyi kolejowej, zatem każdy instrument jest **tańszy u mnie**, niż w każdym składzie — nawet niż w fabryce, gdzie trzeba zapłacić cenę fabryczna (wyższą, niż u mnie) i ponosić koszta i ryzyko transportu. **Używane instrumenta** od 30 zł. Używene instrumenta kupuję lub **mieniam na nowe.** Aristony, Cytry, Skrzypce, Metronomy, żelazne Kasy ogn.

A. Sidorowicz w Kołomyi.

były dyrektor Tow. muzycznego.

Wyjątki ze świadectw.

Szczęśliwy jestem, że fortepian kupiłem u W. Pana— wszędzie żądano odemnie 60 do 80 zł. drożej. Dziękuję etc.
A. Studzieński, Lwów, Łyczakowska.

Wszyscy znawcy chwalą bardzo pianino (itd)
Dr. Lambert w Tuzli (Bośnia).

Z fortepianu nadzwyczaj jesteśmy zadowoleni, to prawdziwe cacko; warte nie 450 ale 550 zł. *Pikor*, ck. radca.

Harmonium od Pana wszystkich zachwyca, przyczem cena zadziwiająco niska. *Ks. prob. Porębski* w Sasowie.

Z całem uznaniem za wyborny fortepian... (itd)
Dyr. R. Wittig w Bieczu.

Po całorocznem doświadczeniu i ocenieniu przez znawców, wyrażam szczere uznanie i podziękowanie.
Kazim. Kwieciński, Bilcze złote.

Takież pochlebne listy przesłali mi: Wny Morawski, ck. prokurator w Samborze. Wna Lenczowska, Lwów, ul. Czarneckiego. Wny Mielnicki, Kraków, ul. Szpitalna. Wny Komorowski, Słoboda rungórska. Ks. H. Kurbas, Nowe Sioło (koło Zbaraża). Wielmożny Kropaczek ck. komisarz, Brody. Wny Malinowski, ck. adjunkt, Tarnobrzeg. Wny Sheybal, ck. komisarz, Sambor. Wny Dr. Skomorowski, w Kutach. Wny A. Lewakowski, Lwów. Ks. J. Scherff, Czerniowce. Dr. M. Lewakowski, docent politechniki, Lwów i wielu innych, których listy na żądanie okazać mogę.
1—5

BAZYLI AKSLER

Fabryka Wazeliny, Olejów i Smarowideł do wozów

w DROHOBYCZU

poleca swoje wyroby dla c. k. wojska, żandarmeryi, straży skarbowej, zarządów lasowych i dóbr, fabryk, tartaków, młynów i maszyn gospodarskich.

	zł.	ct.
Wazelina do smarowania skóry Ia w puszkach blaszanych		
à 1/8 klgr. z puszką	—	20
„ 1/4 „ „	—	30
„ 1/2 „ „	—	55
„ 1 „ „	1	—
„ 3 „ „	2	60
„ 5 „ „	4	30
W pudełkach drewnianych opakowane po 4 i 8, za 1 pakiet	—	20
W beczułkach od 25 do 100 klgr. za 1 klgr. (z beczułką)	—	65
Wazelina do smarowania skóry IIa w puszkach blaszanych		
à 1 klgr. z puszką	—	80
„ 3 „ „	2	20
„ 5 „ „	3	50
W pudełkach drewnianych za 1 pakiet	—	15
W beczułkach od 25 do 100 klgr. za 1 klgr. (z beczułką)	—	50
Smarowidło na buty, pakowane w 1 paczkę 1/16, 1/12, 1/8, 1/6, 1/4, za 100 paczek . . .	10	—

	zł.	ct.
Olej do maszyn dla tartaków, młynów i maszyn gospodarskich i t. p. za 100 klgr. . . .	25	—
Smarowidło do wozów, niebieskie, w beczułkach po 12½, 25, 50 do 100 klgr., za 100 klgr.	8	—
Olej naftowy czyszczony na wszelki materyał drewniany, dachy, gonty, parkany, za 100 klgr. . . .	10	—
Carbolineum do wszelkiej budowy, za 100 klgr. . . .	12	—
Masa czarna na dachy papą kryte i gonty, za 100 klgr.	8	—
Farby czarna i czerwona na blachy i drzewo, za 100 klgr. . .	30	—
Szwarc czernidło na buty, 100 paczek, pakowane po 1/32, 1/24, 1/16, 1/12, 1/8, czyli 16 ct. za klgr.	16	—

Galicyjskie akcyjne

TOWARZYSTWO HANDLOWE

we Lwowie,

ulica Jagiellońska l. 3.

utrzymuje na składzie

Nawozy sztuczne, Maszyny rolnicze, Przybory pożarne,

kupuje i sprzedaje

Spirytus, wszelkie Nasiona i Zboża

przyjmuje w komisową sprzedaż

CHMIEL, dostarcza Wańtuchów i Siatek na chmiel,

posiada wyłączne zastępstwo sprzedaży

PŁÓCIEN kraj. Tow. tkackiego „Prządka“ w Krośnie,

utrzymuje

Centralny Bazar krajowy

we Lwowie, ul. Karola Ludwika l. 5, I. piętro

w którym sprzedaje **WYROBY KRAJOWE**, jako to: **Sukna, Płótna, Bieliznę stołową, Kilimy, Makaty, Wyroby liturgiczne, koszykarskie, powroźnicze, koronkowe, ceramiczne, rzeźbiarskie i t. p.**

2—9

Z drukarni Ludowej pod zarządem St. Baylego, we Lwowie.